



GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 18 ROK IV STYCZEŃ, LUTY, MARZEC 2005 Cena 2 PLN

(...)

*O witaj Jezu. W ten ranek złoty,
do stóp Twych serce me złożę.
Przyjm duszy mojej serdeczne wzłoty.
Ja Kocham Ciebie mój Boże.*

*Kocham Cię Jezu, za mękę Twoją,
za krwi najświętszej strumienie,
za moje krzyże, za radość moją,
za szczęście i za cierpienie.*

*Dzwon w duszy mojej tak mocno woła,
radośnie, głośno, szczęśliwie.
W srecu rozkwita ta wieść wesola
- Chrystus zmartwychwstał prawdziwie.*

(Janina Pilarska "Wielkanoc")



W numerze m. in:

- str. 3 "Poznali Go po łamaniu chleba"
- str. 4 Z posiedzenia Rady Gminy
- str. 5 Katyń - Golgota wschodu
- str. 7 Dwór w Kamionce Wielkiej
- str. 8 Miłość trudna jak Chrzescijaństwo
- str. 8-12 Zmartwychwstanie naszą siłą
- str. 13-14 Promocja poprzez kulturę
- str. 15 O gospodarstwach niskotowarowych
- str. 15-16 Jasełkowe spektakle
- str. 17-19 Kolędniczy szlak str.17-19
- str. 20 Panorama twórców ludowych





*Każde spojrzenie na Krzyż
Niech niepokojem zagości,
Bo wszystko w życiu, to nic
Wobec tak wielkiej Miłości
(z pieśni ...)*

Fot. J. Marszałek Fotomontaż K. Ogorzałek

Krzyż Milenijny w Mszalnicy

Drodzy Czytelnicy!

Przekazujemy w Wasze ręce kolejny numer naszego kwartalnika. Czas niestety szybko biegnie i po ostatnim bożonarodzeniowym wydaniu gazety znowu jesteśmy w okresie przedświątecznym. Świętom tym jednak towarzyszy inny zgoła nastrój, będący wynikiem kontemplacji treści najważniejszego dla Chrześcijan wydarzenia - Zmartwychwstania Chrystusa.

Mimo wszystko na chwilę przypomnimy klimat poprzednich świąt, a to za sprawą sukcesów kolędników i przedstawień "Jasełek" w naszej gminie

Wielkopostne rozważania w szczególnym czasie - Roku Eucharystii - z pewnością pozwoli nam lepiej zrozumieć sens i wymowę liturgii Wielkiego Czwartku. Szczególnie polecamy wzruszający opis drogi krzyżowej, w którą wpisana jest wzruszająca historia pewnej rodziny opisana przez nią samą (przedstawiamy ją na kilku stronach

środkowej części gazety. Z cyklu "Kiedy myślę Ojczyzna" zamieszczamy kolejny wspaniały artykuł, tym razem o Katyniu.

W tym numerze rozpoczynamy cykl artykułów pod wspólnym tytułem "Z zapisków Edwarda Patli"; tym razem piszemy o nieistniejącym już dworze w Kamionce Wielkiej.

Po raz kolejny zapraszamy wszystkich chętnych do pracy w redagowaniu naszej gminnej gazety. Wdzięczni będziemy naszym Czytelnikom za wszelkiego rodzaju sugestie i odpowiedzi na temat spraw poruszanych na łamach naszej gazety.

Z okazji Wielkiej Nocy składamy Wam najlepsze życzenia świąteczne. Niech moc Zmartwychstałego Chrystusa przyniesie nam wszystkim odrodzenie duchowe, napełni pokojem i wiarą oraz pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Redakcja

Nasze osiągnięcia

W Warszawie w dniu 19 lutego br. odbyło się podsumowanie współzawodnictwa Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, podczas którego uhonorowane zostały najlepsze kluby Zrzeszenia LZS uczestniczące we współzawodnictwie w sporcie młodzieżowym, najlepsze ogniwa, rady gminne i powiatowe Zrzeszenia LZS oraz 10 najlepszych sportowców w 2004 roku. Nasza Rada otrzymała wyróżnienie w konkursie na najlepszą Radę Gminną LZS w 2004 roku. Wyróżnienie odebrał Janusz Kumorek Przewodniczący Rady Gminnej LZS w Kamionce Wielkiej.

(ir)

Fot. K. Ogorzałek



Poznali Go po łamaniu chleba (Łk. 24, 13-32).

W Roku Eucharystii ze szczególnym zaangażowaniem i głębokim przeżyciem skupiamy się w liturgii nad tajemnicą Jej ustanowienia. Ogromnie wymowny jest Wielkoczwartkowy wieczór, w który zapelniają się nasze kościoły, aby we wspólnocie parafialnej przywołać wydarzenia tamtych niepowtarzalnych chwil z Historii Zbawienia.

Wobec nas wypowiada Chrystus Pan owe wielkie słowa: „Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał...” (Łk 22,15)

Wobec nas bierze w swoje ręce chleb i mówi to, co znamy wszyscy na pamięć: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją Pamiątkę. (...) Ten kielich to nowe przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 19-20). Potem nastaje czas ogrójca, pojmania, drogi krzyżowej, śmierci... i zmartwychwstania.

My zaś roztrzaskamy te wydarzenia, nie mogąc w żaden sposób pojąć tajemnicy Bożej miłości. Czyż możliwe, by On umiłował nas aż tak bardzo?

Im bardziej wgłębialiśmy się w tajemnice męki Zbawiciela, chodząc na Drogi Krzyżowe, na Gorzkie Żale, tym bardziej wydawało się nam to nieprawdopodobne.

W dniu zmartwychwstania zaszokowani zbawczymi wydarzeniami, chcielibyśmy uciec jak owi uczniowie, „do Emaus”. Niech przyłączy się do nas Pan i wyjaśni wszystko od początku.

Ale czymże był cały okres Wielkiego Postu jeśli nie długim, tajemniczym „spacerem” u boku Pana? Szliśmy za Nim krok w krok, a On wyjaśniał nam ponownie wszystko od początku! Najwyższy czas ukochani, by „zapalało w nas serce” (Łk 24,32). Najwyższy czas, byśmy zobaczyli, że jest z nami Chrystus Pan!

Jan Dobraczyński w Listach Nikodema tak ukazuje moment rozpoznania Chrystusa przez uczniów: „Bo On dawszy się poznać zniknął... Był i nie było Go już między nami. Ale Chleb został... i kubek Wina... i ta oszałamiająca radość, w jaką On zmienił naszą rozpacz...”

Zwróćmy uwagę na te słowa: „Ale Chleb został...”

W Roku Eucharystii ze szczególnym zaangażowaniem i głębokim przeżyciem skupiamy się w liturgii nad tajemnicą Jej ustanowienia. Ogromnie wymowny jest Wielkoczwartkowy wieczór, w który zapelniają się nasze kościoły, aby we wspólnocie parafialnej przywołać wydarzenia tamtych niepowtarzalnych chwil z Historii Zbawienia.

Wobec nas wypowiada Chrystus Pan owe wielkie słowa: „Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał...” (Łk 22,15)

Wobec nas bierze w swoje ręce chleb i mówi to, co znamy wszyscy na pamięć: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją Pamiątkę. (...) Ten kielich to nowe przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 19-20). Potem nastaje czas ogrójca, pojmania, drogi krzyżowej, śmierci... i zmartwychwstania.

My zaś roztrzaskamy te wydarzenia, nie mogąc w żaden sposób pojąć tajemnicy Bożej miłości. Czyż możliwe, by On umiłował nas aż tak bardzo?

Im bardziej wgłębialiśmy się w tajemnice męki Zbawiciela, chodząc na Drogi Krzyżowe, na Gorzkie Żale, tym bardziej wydawało się nam to nieprawdopodobne.

W dniu zmartwychwstania zaszokowani zbawczymi wydarzeniami, chcielibyśmy uciec jak owi uczniowie, „do Emaus”. Niech przyłączy się do nas Pan i wyjaśni wszystko od początku.

Ale czymże był cały okres Wielkiego Postu jeśli nie długim, tajemniczym „spacerem” u boku Pana? Szliśmy za Nim krok w krok, a On wyjaśniał nam ponownie wszystko od początku! Najwyższy czas ukochani, by „zapalało w nas serce” (Łk 24,32). Najwyższy czas, byśmy zobaczyli, że jest z nami Chrystus Pan!

Jan Dobraczyński w Listach Nikodema tak ukazuje moment rozpoznania Chrystusa przez uczniów: „Bo On dawszy się poznać zniknął... Był i nie było Go już między nami. Ale Chleb został... i kubek Wina... i ta oszałamiająca radość, w jaką On zmienił naszą rozpacz...”

Zwróćmy uwagę na te słowa: „Ale Chleb został... i kubek Wina...”

Czyż nie to samo przeżywamy? Nie ma Chrystusa w ludzkiej postaci! Jest pod postacią Eucharystii - Chleb został... i kubek Wina...

Zwróćmy uwagę jeszcze na jedno. Chrystus ilekroć ukazuje się Apostołom po zmartwychwstaniu, pozdrawia ich słowami: „Pokój wam”! Jak gdyby chciał zwrócić uwagę, iż po męce, po zmartwychwstaniu, niesie im już tylko pokój! Jak gdyby chciał nakazać, aby nieśli innym, całemu światu pozdrowienie pokoju.

Czyż nie trzeba o tym przypomnieć w obliczu świata pełnego niepokoju, niesprawiedliwości i wojen?

Czyż nie trzeba... w obliczu licznych niepokojów w naszych rodzinach, sąsiedztwach?!

Ojciec święty, Jan Paweł II, w czasie siódmej pielgrzymki do Ojczyzny, uczył w Toruniu, dnia 6 czerwca 1999 r.:

„Kościół nieustannie żyje Ewangelią pokoju.

Głosi ją wszystkim ludom i narodom. Niestrudze-

nie ukazuje drogi pokoju i pojednania. Wprowadza pokój, burząc mury uprzedzeń i wrogości między ludźmi. Czyni to przede wszystkim przez Sakrament Pokuty i Pojednania, niosąc łaskę Bożego miłosierdzia i przebaczenia, dociera do samych korzeni ludzkich niepokojów, leczy zranione grzechem sumienia, tak że człowiek doznaje wewnętrznego ukojenia i staje się nosicielem pokoju.

Kościół dzieli się też tym pokojem, którego sam na co dzień doświadcza w Eucharystii. Eucharystia jest szczytem naszego pokoju. W niej dokonuje się ofiara pojednania z Bogiem i braćmi, rozbrzmiewa słowo Boże zwiastujące pokój, płynie nieustanna modlitwa: Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nasz pokojem. W Eucharystii otrzymujemy dar samego Jezusa, który ofiaruje siebie i staje się naszym pokojem. Doświadczamy wówczas ze szczególną wyrazistością, że tego pokoju świat dać nie może, bo go nie zna”.

My jednak ten Pokój znamy! My doznaliśmy łaski Bożego miłosierdzia. My przez Eucharystię wstąpiliśmy na szczyt naszego pokoju... A zatem? Wykonajmy polecenie Papieża z listu apostolskiego „Dies Domini”, pkt 45:

„Dla chrześcijanina bowiem, który pojął sens sprawowanego obrzędu, celebrowanie eucharystyczne nie kończy się w świątyni. Podobnie jak pierwsi świadkowie zmartwychwstania, również chrześcijanie gromadzący się w każdą niedzielę, aby przeżywać i wyznawać obecność Zmartwychwstałego, są powołani, aby w codziennym życiu być ewangelizatorami i świadkami”.

ks. Stanisław Ruchała

Proboszcz w Kamionce Wielkiej.



Sesja w gminie

W dniu 28 lutego 2005 roku odbyło się kolejna sesja Rady Gminy Kamionka Wielka, dwudziesta w bieżącej kadencji, a pierwsza w bieżącym roku. Radni uchwalili regulamin wynagradzania nauczycieli na rok 2005 oraz zasady dożywiania uczniów w szkołach. Do nieodpłatnego dożywiania uczniów w szkołach kwalifikowane są m.in. dzieci z rodzin wielodzietnych, w których występuje bezrobocie, dzieci których niepełnosprawność orzeczona jest przez lekarza orzecznika oraz o dochodach nie przekraczających 474 zł na osobę w rodzinie, czyli 150% kryterium dochodowego określonego w ustawie o pomocy społecznej. Z wnioskiem o pomoc występuje osoba zainteresowana do Ośrodka Pomocy Społecznej w Kamionce Wielkiej, dołączając zaświadczenia:

- a) o wysokości uzyskiwanych dochodów przez wszystkich członków rodziny,
- b) o pozostawaniu bez pracy,
- c) o uczęszczaniu dzieci do szkół ponadgimnazjalnych,
- d) orzeczenie lekarskie o niepełnosprawności i inne zgodnie z wymogami OPS.

Rada Gminy podjęła również uchwałę o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy we wsiach Bogusza i Jamnica - zmiana przeznaczenia terenów rolnych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług, w Królowej Górnej i Mszalnicy - zmiana przeznaczenia terenów rolnych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem zabudowy letniskowej oraz w Mystkowie -zmiana przeznaczenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe na rolne.

Radni podjęli uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem do Ministerstwa Administracji i Spraw Wewnętrznych o zmianę rodzaju określenia miejscowości Kamionka Mała z przysiółka na wieś w związku z błędnym zapisem w urzędowym wykazie nazw miejscowości w Polsce. Na sesji zatwierdzono plany pracy Komisji Rady Gminy na rok 2005.

Przewodniczący Rady Gminy
mgr Benedykt Poręba

Zmiana godzin pracy Urzędu Gminy w Kamionce Wielkiej

Z dniem 21 lutego 2005 roku zarządzeniem Wójta Gminy został zmieniony czas pracy w Urzędzie Gminy w Kamionce Wielkiej i przedstawia się on następująco:

- poniedziałek	8:30 - 16:30
- wtorek	8:00 - 15:00
- środa	7:30 - 15:30
- czwartek	7:30 - 15:00
- piątek	7:30 - 15:00

Przypomina się, że w sprawach pilnych (dotyczy aktu zgonu) można dzwonić pod nr tel. 445-61-73
Leśniczy przyjmuje w Urzędzie Gminy w pierwszą i trzecią środę miesiąca

Ekologia z certyfikatem

W Gminie Kamionka Wielka gospodarstw rolnych czyli gospodarstw powyżej 1 ha fizycznego użytków rolnych jest 998. Są to gospodarstwa małe o przeciętnej wielkości 2,5ha – 3,5ha, wielokierunkowe przy średniej obsadzie zwierząt 1-2 krowy, jałówka, byczek, trzoda chlewna i drób. Dochód z gospodarstwa bez nakładów na nawozy mineralne, środki ochrony roślin i przy sporadycznej wymianie materiału siewnego jest w granicach samozaopatrzenia i stanowi 1/3 potrzeb żywienia rodziny. Ilość działek rolnych w gospodarstwie średnio w gminie wynosi od 8 do 15, co stanowi dodatkowe utrudnienie przy wykonywaniu zabiegów uprawowych, zwiększenie nakładów oraz ukierunkowanie produkcji rolnej. Zmniejszenie obsady bydła, prawie całkowite niestosowanie nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, często przez rolników naszej gminy jest uważane za prowadzenie gospodarstw ekologicznych. Szkolenia, które zostały przeprowadzone przez pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego uczyły, jakie należy spełnić wymogi, decydując się na prowadzenie produkcji metodami ekologicznymi. Następnym krokiem, który rolnik musi spełnić, to jest nawiązanie

kontaktu z wybraną jednostką certyfikującą i wysłanie do niej druku pod nazwą „Zgłoszenie działalności w rolnictwie ekologicznym”. Prowadzenie produkcji metodą ekologiczną na pewno nie jest łatwe, ponieważ wymaga zdobywania dalszej wiedzy na szkoleniach i kursach, które w miarę potrzeb będą prowadzone przez ODR. Będzie również wymagać większych nakładów pracy i zrozumienia sensu prowadzenia produkcji tą metodą. Czy da taka produkcja korzyści? Na pewno jest to jedna z możliwości uzyskania dotacji, które w naszym rolnictwie są niezbędne, pozwala chronić środowisko, a przede wszystkim produkować zdrową żywność dla swojej rodziny z możliwością zbycia nadwyżek po wyższej cenie. Jeżeli, jak rolnicy twierdzą, prowadzimy produkcję w gospodarstwach ekologicznych, należy poczynić starania i naszą ekologię prowadzić mając certyfikat, który jest potwierdzeniem prowadzonej produkcji metodą ekologiczną.

Bogumiła Kmak

Kiedy myślę Ojczyzna...

KATYŃ-GOLGOTA WSCHODU

Pamięć nie dała się zgładzić
Nie chciała ulec przemocy.
...I tylko pamięć została
Po tej katyńskiej nocy...
I woła sprawiedliwość
I prawdę po świecie niesie...
Prawdę o jeńców tysiącach
Zgładzonych w katyńskim
/Feliks Konarski/

Katyń to temat wciąż żywy, bo nie jest to miejsce na mapie z setkami bezimiennych grobów i krzyży. Katyń to symbol komunistycznej zbrodni na oficerach polskich, których jedyną winą był udział w obronie Ojczyzny, a winą dla katów był fakt, że byli i chcieli pozostać Polakami.

Katyń?- dla większości ludzi miejsce gdzieś na wschodzie pomiędzy Bugiem a Kołomyją. Nie wiadomo czy to wieś, miasto, przysiółek czy może las. Zbiorowisko drzew czy krzyży? Miejsce już zapomniane czy jeszcze niezapomniane?

A jest to właściwie drugie (po Oświęcimiu) miejsce w historii II wojny światowej, gdzie popełniono okrutną zbrodnię na ludziach, mordując oficerów, funkcjonariuszy policji i sądownictwa, księży, nauczycieli cały kwiat inteligencji polskiej, którzy nawet nie byli jeńcami. Choć nikt z moich bliskich tam nie zginął, to chcę o tym pisać, bo jest to dla mnie temat ważny. Choćby ze względu na szacunek dla pomordowanych i tragicznej historii naszego narodu. Jeśli sami nie zadbamy o pamięć o tych, którzy tam spoczywają, to nikt inny za nas tego nie zrobi. Ten niemal święty obowiązek przypominania sprawy Katynia spoczywa na każdym z nas.

Jak to było naprawdę? Dokładnie nie wie nikt. Musimy dopowiadać wiele faktów. Dramat rozpoczął się 23 sierpnia 1939r podpisaniem przez Związek Radziecki i Niemcy traktatu o nieagresji wraz z tajnym protokołem tzw. pakt Ribbentrop - Mołotow. Dokument ten przewidywał udział Armii Czerwonej w agresji na Polskę i dawał Sowietom połowę terytorium Rzeczypospolitej. 1 września 1939r z zachodu uderzył na Polskę Wehrmacht a 17 września 1939r. zgodnie z tajnym protokołem do Polski

wkroczyła Armia Czerwona, uderzając w tyły walczącej z Niemcami Armii Polskiej. Pewne jest to, że po 17 września 1939 r. w następstwie akcji radzieckiej, do niewoli dostało się ćwierć miliona żołnierzy Wojska Polskiego. Jesienią tego roku został wydzielony specjalny kontyngent, do którego trafiali oficerowie, literaci, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, księża...

Do Kozielska dostało się 4594 osoby, w tym admirał i czterech generałów; w Starobielsku więziono 3894 osoby, m.in. ośmiu generałów, Ostaszków przetrzymywał 6361 osób, przeważnie policjantów i żołnierzy. 5 marca 1940 r. w Moskwie zapadła decyzja o rozstrzelaniu 14700 więźniów Kozielska, Ostaszkowa, Starobielska, a także 11000 innych Polaków osadzonych w więzieniach na terenie Rosji. Wydał ją Ławrientij Beria (zastępca Przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony) wspólnie z Politbiurem jako część akcji specjalnej zwanej „śmierć szpiegom”. W pierwszych dniach kwietnia 1940r. rozpoczęła się akcja załadowania. „Więźniowie Kozielska zostali przewiezieni koleją do stacji Gniazdowo, gdzie czekał podstawiony autobus. Nie dotykając ziemi, przeszli oni do niego, po czym pojazd odjechał w kierunku lasu” Skazańców przewożono do Kozich Gór, a tam następowała zagłada. Sposobów, w których ginęli Polacy było kilka. Jednym z nich, w lasu katyńskim stosowanym najczęściej, był strzał z bliskiej odległości w potylicę. Ofiara padała wtedy prosto do wykopanego dołu, po czym przyspawano następną. Zbrodnia katyńska nie zostałaby zapewne ujawniona, gdyby nie agresja niemiecka na ZSRR w czerwcu 1941 r. Jako pierwsi o zbrodni z ust wieśniaków dowiedzieli się polscy robotnicy pracujący przy kolei. Uczcili pamięć pomordowanych stawiając krzyże na zbiorowych mogiłach. Na oficjalną ekshumację przyszło jeszcze poczekać. Od pierwszej chwili formowania armii Andersa w 1941 r. na terenie ZSRR rozpoczęto poszukiwania kolegów z trzech obozów, po których zaginął wszelki ślad, począwszy od kwietnia-maja 1940 roku, gdy ustała korespondencja do rodzin. Sprawa zagi-

nionych oficerów była przedmiotem rozmów na najwyższym szczeblu między państwowym, m.in. gen. Sikorskim i Stalinem (3 grudnia 1943 r.). Strona polska przekazała listy imienne zaginionych. Rosjanie przez cały czas udzielali wykrętnych odpowiedzi, wśród polskiej opinii narastały najgorsze przeczucia. Rząd polski w Londynie składał kolejne noty, na które strona sowiecka nie udzielała odpowiedzi.

Względna cisza na ten temat trwała do 13 kwietnia 1943 roku, kiedy Niemcy w audycji radia berlińskiego o godz. 9.15 czasu nowojorskiego nadali szeroki rozgłos odkryciu w Rosji pod Smoleńskiem masowych grobów oficerów polskich, w lesie między miejscowością Gniazdowo i Katyń (stąd nazwa las katyński i zbrodnia katyńska).

17 kwietnia 1943 r. delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii S. Radziwiłł złożył notę rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, z prośbą o zbadanie sprawy katyńskiej na miejscu znalezienia masowych grobów. 23 kwietnia 1943 r. MCK wyraził zgodę na wysłanie komisji do Katynia pod warunkiem akceptacji przez wszystkie zainteresowane strony. Nie doszło jednak do wysłania komisji, gdyż stanowczo zaprotestował Związek Sowiecki, na którego- choć okupowanym- terytorium znajdowały się groby masowe. Wtedy Niemcy zaprosiły na koniec kwietnia trzynastu przedstawicieli specjalistów medycyny sądowej z różnych krajów, w tym kraju neutralnego, Szwajcarii (prof. Francois Naville a), którzy jako międzynarodowa komisja lekarska przyjechali do Katynia i tutaj dokonali badań i sekcji zwłok (29-30 kwietnia). Raport komisji podpisany 1 maja, mówił, że zbiorowego mordu dokonano na wiosnę 1940 roku, a więc w czasie, kiedy teren ten był pod kontrolą państwa sowieckiego i NKWD. W ciągu dwu miesięcy- kwietnia i maja- siedem masowych grobów w lesie katyńskim zostało ekshumowanych w całości, z ostatniego – ósmego, odnalezionego 1 czerwca, gdy ekshumacje

dokończenie na str. 6

były już w zasadzie zakończone, wydobyto i zbadano jedynie trzynaście zwłok. Wiadomo z dokonanej ekshumacji, że ofiary pochodziły z ostatnich transportów majowych i miały na sobie ubrania letnie. W tym właśnie grobie znaleziono gazetę z datą 6 maja 1940 r. Jeśli chodzi o czas popełnienia zbrodni - znaleziono w grobach katyńskich wiele dowodów pośrednich. Oficerowie przed rozstrzelaniem zostali pozbawieni kosztowności, pozostawiono im jedynie dokumenty, np. świadectwa szczepienia, listy otrzymane od rodzin, listy pisane do rodzin i inne. Dokumenty te nie wykraczały datami poza wiosnę 1940 r. Jak wykazały ekshumacje, jeńców uśmiercano jedynie strzałem w tył głowy, rzadko dochodziło do dwu lub trzech strzałów. Niektórzy jeńcy mieli związane z tyłu ręce, być może z powodu zdarzającego się oporu więźniów. Tak więc już w 1943 roku nie było żadnej wątpliwości, kto dokonał masowej zagłady więźniów Kozielska. Po odnalezieniu w lesie katyńskim zastrzelonych jeńców Kozielska polska opinia nie żywiła już większych złudzeń, że reszta więzionych w Starobielsku i Ostaszkowie pozostała przy życiu. Powoli przyjęto określenie zbrodni katyńskiej. Całość akcji sowieckiej w sprawie Katania stanowi swoiste ogniwo samej zbrodni - fałszerstwo na ten temat w skali międzynarodowej. Było ono kontynuowane aż po lata 90-te.

Najbliższym epizodem sowieckiego fałszerstwa było fikcyjne śledztwo we wrześniu 1943 roku, a w następstwie nowe ekshumacje na terenie lasu katyńskiego przeprowadzone od 16 do 23 stycznia 1944r. pod przewodnictwem Nikołaja Burdenki. Komisja ta ogłosiła komunikat, z którego wynikało, iż mordu dokonali Niemcy w końcu 1941r. po zajęciu tych terenów. Komunikat sowiecki był zbiorem kłamstw, zarówno w podaniu ogólnych faktów jak i zeznaniach świadków. Rosjanie odwoływali się do niego przez dziesięciolecia jako prawdy o Katyniu. Pomimo tego wszystkiego sojusznicy zachodni Polski nie zaprotestowali przeciw propagandowej wersji sowieckiej, która została przyjęta ze względu na udział Rosji Sowieckiej w koalicji antyhitlerowskiej. Na terenie Anglii polskie dzienniki, zarzucające Rosji mord katyński, były w 1943r. cenzurowane przez cenzurę wojenną i ukazywały się z tzw. „białymi plamami”. Zresztą Churchill i Roosevelt, byli przeciwni ogłaszaniu prawdy o Katyniu. Polski rząd emigracyjny przyciśnięty

do muru przez rządy anglosaskie zgodził się na częściowe zachowanie milczenia w sprawie katyńskiej. Prawda o Katyniu, wyeliminowana ze szkół i książek, przetrwała jednak w polskim społeczeństwie. Przemycano książki o Katyniu z Zachodu. Od 1979 roku zaczął ukazywać się w Krakowie powielany, nielegalny „Biuletyn Katyński” ukazujący fakty Katania, wiedzę o jego ofiarach, sprawcach mordu a w 1989 roku powstał Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej i Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich.

Dopiero 13 kwietnia 1990 roku ZSRR przyznał się do tej zbrodni, odnaleziono też wkrótce miejsca masowych grobów jeńców ze Starobielska, straconych w Charkowie i wrzuconych do dołów śmierci w leśnym parku na obrzeżach miasta a także masowe groby jeńców z Ostaszkowa, straconych w Kalininie (Twer) na terenach będących pod kontrolą NKWD, związanych z tą zbrodnią. W następnych latach zostały odnalezione i przekazane do polskiej wiadomości różne dokumenty z centralnych archiwów NKWD, związanych z tą zbrodnią. Kopia głównego „katyńskiego” rozkazu rozstrzelania, przechowywanego w najściślej strzeżonym archiwum ZSRR, tzw. prezydenckim, została przekazana Polsce w październiku 1992 roku.

Wśród zamordowanych było: 920 lekarzy, 770 naukowców, 650 inżynierów, 450 pracowników, 45 duchownych, posłowie, senatorowie, dyplomaci i urzędnicy, przemysłowcy, artyści i olimpijczycy.

Na sądeckiej liście katyńskiej (stan z 23 maja 1993 roku) znajduje się 114 nazwisk (Kozielsk -65, Ostaszków-13 i Starobielsk-36).

Wśród pomordowanych było: wojskowych-58, nauczycieli-20, prawników-17, inżynierów architektów -11, lekarzy i farmaceutów- 8.

Katyn - to rozdział wyjątkowy w historii życia księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego jeńca z Kozielska-cudem uratowanego .To z jego inicjatywy rok 2005 został ogłoszony Rokiem Katyńskim.Dlatego otwieram go delikatnie, ze stosownym szacunkiem. Konfrontacja ze słowem Katyn była niebezpieczna. Dotykając tego słowa, dotyka się największej zbrodni i największej rany – nazwanej Golgotą Wschodu.

Beata Filipowicz

Wiadomości spor-

ABC W dniu 30 stycznia br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Kamionce Wielkiej odbył się Gminny Turniej Szachowy o Złotą Wieżę. W finale zawodów uczestniczyło 4 seniorów i 13 juniorów w tym 1 kobieta. Zwycięzcami zostali w kategorii seniorów Andrzej Ogórek LZS Kamionka Wielka, a w kategorii juniorów Maciej Kocemba Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kamionce Wielkiej.

W dniach 06 i 13 lutego br. w Zespole Szkół Podstawowo – Gimnazjalnych w Królowej Górnej przeprowadzone zostały rozgrywki Gminnej Ligi Piłki Siatkowej o Puchar Wójta. Również i te zawody prowadzone były w dwóch kategoriach seniorów i juniorów. W kategorii seniorów przy wyrównanej walce pierwsze miejsce tuż przed LZS Kamionka Wielka zdobyła drużyna UKS „Koniczynka” – nauczyciele z Królowej Górnej. W grupie juniorów pierwsze miejsce zajęła drużyna PKSTiK „Bartolomeus” z Kamionki Wielkiej przed LZS Bogusza.

(ir)

Działania profilaktyczne

W ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 2005 r. w dalszym ciągu w Ośrodku Zdrowia w Kamionce Wielkiej funkcjonują Punkty Konsultacyjne, których zadaniem jest świadczenie pomocy terapeutycznej – informacyjnej dla mieszkańców Gminy, borykających się z problemami uzależnień, przemocą. W szkołach realizowane są programy edukacyjno – profilaktyczne, których zadaniem jest wyposażenie młodzieży w wiedzę na temat uzależnień od alkoholu, narkotyków czy nikotyny. Nasz Gmina przystąpiła do Ogólnopolskiej Kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł 2005”, w której uczestniczyć będzie młodzież ze wszystkich szkół. Finał kampanii nastąpi w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu w miesiącu wrześniu 2005. Od listopada 2004 roku do marca 2005 roku trwa Ogólnopolska Kampania „Alkohol – nieletnim dostęp wzbroniony”, prowadzona przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego Browary Polskie. Nasz Gmina uczestniczy w Kampanii po raz drugi.

(ir)

Zapiski Edwarda Patli

Starsi mieszkańcy Kamionki Wielkiej z pewnością pamiętają Edwarda Patlę, mimo że zamieszkiwał tu krótko. Miałem przyjemność wielokrotnie z nim rozmawiać, bo on - człowiek żyjący sprawami kultury często odwiedzał nowo-powstały Gminny Ośrodek Kultury. W sposób niezwykle interesował się wszystkim, co odnosiło się do Kamionki Wielkiej. O Edwardzie Patli szeroko pisaliśmy w 11 numerze „Gminnych Wieści” w 2003r.

Dzisiaj chcemy podjąć jego pisarską spuściznę, bo pasją jego stało się spisywanie wydarzeń, opowiadań a niekiedy wręcz legend. Ten nieżyjący już niestety kronikarz pozostawił wspaniały zapis wielu wydarzeń, i losów swojej wsi; niestety nie zawsze radosnych, chociażby z racji ostatniej wojny światowej i okupacji.

W kolejnych numerach naszego kwartalnika przedstawimy najciekawsze fragmenty historii Kamionki zastrzegając sobie, że nie zawsze muszą one odpowiadać pełnej prawdzie historycznej. No cóż, okazuje się, że czasem fantazja pisarska potrafi znakomicie ubogacić suchy zapis dziejów.

Kazimierz Ogorzałek

Edward Patla

Dwór w Kamionce Wielkiej

Na początku XIX wieku właścicielem dworu w Kamionce Wielkiej był prof. dr Korczyński – chirurg w jednej z krakowskich klinik. On to sprzedał go niejakemu Sieczkowskiemu – bogatemu mieszczaninowi z Krakowa a ten pod koniec lat 20- tych na poły dwóm chłopom z Łącka Józefowi Myjakowi i Józefowi Weberowi.

Był to budynek w kształcie podkowy, od strony południowej parterowy, z gankiem pośrodku przez który prowadziło główne wejście do dworu. Od strony północnej skrzydła dworu posiadały pięterka gdzie mieściły się izdebki dla służby.

W całym budynku dworskim było 30 okien. Po stronie południowej 10 tj. po 5 z lewej i prawej strony głównego wejścia, od strony zachodniej i wschodniej po 5 okien /oraz jedne drzwi wschodnie prowadzące ze salonu dworskiego do parku/. Od strony północnej było 10 okien i osobne wejście po schodkach do każdego skrzydła dworu. Należy dodać, że lewa część dworu ze schodkami pozostała po przebudowie budynku. Okna dworskie zabezpieczone były okiennicami zamykanymi od zewnątrz podobnie jak na starej plebani. Identyczne były również posadzki plebańskie i dworskie lecz te ostatnie właściciele dworu uznawszy za szkodliwe dla zdrowia zerwali, zastępując zwyczajną podłogą. Wynika z tego, że dawni właściciele dworu byli kolatorami starego kościoła i plebanii. Dach na dworze wprawdzie kryty gontem /podobnie jak stary kościół/, potem przykryto blachą.

Jak należy przypuszczać dwór w Kamionce był budowany na wzór innych starych polskich dworów.

Posiadał 30 okien – jak 30 dni w miesiącu

Posiadał 4 drzwi – jak 4 tygodnie w miesiącu

Posiadał 12 izb – jak 12 miesięcy w roku

Budynki gospodarcze dworu ciągnęły się od szosy aż pod samą górę, gdzie obecnie jest budynek i ogród

Kmaka, oraz stajnie Myjaka będące fragmentami pozostałymi ze stajni dworskich.

W prawym rogu podwórza szkoły (Szkoła Podstawowa Nr 1 – przyp. autora) stał okazały spichlerz, którego kamienny parter służył jako dworski łamus. Wokół drewnianego piętra biegł szeroki ganek, nad którym wisiał

dach z szerokim okapem pokryty dachówką podobnie jak stajnia, stodoły i stara plebania. Na piętro spichlerza biegnęły od zewnątrz drewniane schody.

Park dworski zajmował cały teren szkoły i piął się w górę aż za budynki „Jaśkowej” Porębowej. Rosły w nim stare 3 drzewa i krzewy ozdobne; stały ławy, stoliki i stołki z kamienia, między którymi przechadzały się paradykujące okazałymi wachlarzowymi ogonami dumne pawie.

W miejscu, gdzie obecnie stoi budynek Piotra Kurdziała i Karola Zająca stała dworska karczma z zajazdem zwana

„na piwnicach”, obok niej kuźnia. Oba budynki zbudowane były z łupanego kamienia i kryte gontami.

Czas lub skrajna głupota ludzka zniszczyły wiele podobnych dworów, pozostawiając jedynie u starych ludzi trochę obrazów z przeszłości, które jak umiałem w streszczeniu odnowiłem.



Twórczość naszej krajanki

Janina PILARSKA z domu Michalik urodzona w 1939 roku w Kamionce Wielkiej. W 1946 roku wraz z rodziną wyjechała do Wiardunek w poznańskim. Będąc w szóstej i siódmej klasie szkoły podstawowej przebywała znów w Kamionce Wielkiej, z którą związała się emocjonalnie na całe życie. Ukończyła Studium Nauczycielskie w Poznaniu. Pracowała w Szkole Podstawowej w Tarnowie powiat Oborniki Wielkopolskie ucząc języka polskiego. W 1974 roku z powodu złego stanu zdrowia przeszła na rentę inwalidzką. Od 1981 roku zamieszkuje w Jastrzębiu Zdroju. Już od dzieciństwa zaczęła pisać wiersze, którymi uświetniała różne uroczystości rodzinne, szkolne i kościelne. Nie przestała jednak ciągle tęsknić za ukochaną Kamionką. Poniżej przedstawiamy jeden z wierszy, natomiast dalsze drukować będziemy w kolejnych numerach gazетки.

(ir)

Tęsknota

Dawno już temu, nocą czerwcową,
o księżycowej godzinie,
mój płacz się rozległ pierwszy, najpierwszy
w Kamionki Wielkiej dolinie.

Jak wилcze oczy świetlik lśnił,
księżyc wśród gwiazd srebrnych brodził.
A ciemne fale rzeki nuciły:
Oto się człowiek narodził.

A las, co zbocza górskie ocieniał,
szumiał mym pierwszym godzinom.
Góry szeptały w noc narodzenia:
„Będiesz nas kochać dziecino”.

Kiedy minęły wojenne burze,
kiedy kraj rany swe goił,
to mnie wyrwano jak młodą różę,
z tych gór jedynych, z tych moich,

i posadzono gdzieś na nizinie.
Mówiono – Dziecko, tak trzeba,
bo w tej ubogiej, górskiej krainie
dla wszystkich nie starczy chleba.

Cóż chleb, cóż ziemia, gdy moje serce
na zawsze w górach zostało,
bo ponad wszystko na Bożym świecie
rodzinną wieś ukochało.

Teraz tam we śnie wracam stęskniona
i leśnym szlakiem wędruję.
Ludzi i kwiaty biorę w ramiona,
drzewa i ziemię całuję.

Zbiegam po zboczu ścieżynką stromą.
Wiatr mi radośnie przygrywa.
Cieszę swe serce mową znajomą
i takam wtedy szczęśliwa.

O wiosko moja, wiosko ukochana,
co noc mnie wołasz z daleka.
Biegnę na zew twój tęsknotą gnana
i czekam, tyle lat czekam,

ze los mój kartę kiedyś odwróci,
ze Pan Bóg, władca mej doli,
nieśmiałej prośby mej nie odrzuci,
wrócić do ciebie pozwoli.

1980 r.

Miłość trudna jak chrześcijaństwo

Wyobraźmy sobie, że oto dziś staję pośród nas ktoś cieszący się dużym autorytetem społeczno-moralnym i ogłasza swój program ideowy: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają”. Gdyby nawet przemilczał, że chodzi o nadstawienie drugiego policzka, udzielenie pożyczki bez naliczenia procentu i rezygnację z dochodzenia swoich praw, ilu ludzi poszłoby za tym człowiekiem? Ilu ludzi potraktowałoby to przesłanie z całą powagą? Czy znaleźliby się tacy, którzy dla poparcia tego programu oddaliby swój głos? Nie jest to zwykłe gdybanie ani problem czysto teoretyczny. Bo gdyby tacy ludzie się nie znaleźli, to by oznaczało, że po blisko dwóch tysiącach lat nie ma już pośród nas prawdziwych chrześcijan.



Dość często spotykamy się z wyznaniem: „Jestem chrześcijaninem, ale tylko do momentu, w którym nakłania się mnie do miłości nieprzyjaciół”. Ci, którzy tak twierdzą, nie zdają sobie sprawy, że tam, gdzie w ich mniemaniu chrześcijaństwo się kończy, tam się ono właściwie dopiero zaczyna. Zdaniem znanego historyka kultury Michaela Harta to właśnie przykazanie miłości nieprzyjaciół i wezwanie do zaniechania zemsty stanowi najbardziej charakterystyczną dla nauki Chrystusa zasadę etyczną, odróżniającą w sposób najbardziej wyrazisty chrześcijaństwo od innych religii i systemów etycznych. Jednocześnie Hart ubolewa, że ten najbardziej oryginalny element nauki Jezusa pozostaje wciąż „intrygującą, ale w zasadzie nie zrealizowaną sugestią”. Gdyby to była prawda, byłoby to bardzo smutne.

Na szczęście historia przytacza wiele świadectw ludzi, którzy właśnie w imię ewangelicznego radykalizmu potrafili żyć tą zasadą, jak np. św. Franciszek z Asyżu, Walerian Łukasiński, św. Maksymilian Kolbe, Reinhold Schneider i wielu innych. Prawdą jest jednak i to, że we wszystkich wypadkach uznano ich sposób postępowania za heroiczny, a nie po prostu chrześcijański. Czym więc należy tłumaczyć nasz opór, by przykazanie miłości nieprzyjaciół potraktować jako rzeczywistą dyrektywę moralności chrześcijańskiej, a nie tylko jako tej moralności metaforę?

Wydaje się, że trudności z zaakceptowaniem tego przykazania wynikają z błędnego rozumienia istoty miłości. Rozumie się ją zwykle jako wysublimowane uczucie sympatii do drugiego człowieka, połączone z pragnieniem trwania jego bliskości. Jest rzeczą oczywistą, że tak rozumiana miłość w odniesieniu do nieprzyjaciół jest niemożliwa. Skoro, bowiem już sama sfera uczuć wymyka się spod kontroli naszej woli, to tym bardziej trudno wymusić uczucie sympatii do kogoś, kto mi wyrządza krzywdę, kto jest moim nieprzyjacielem lub wrogiem. Istota miłości nie leży jednak w uczuciach, lecz w pragnieniu i urzeczywistnianiu dobra drugiej osoby.

W praktyce może to oznaczać danie szansy nawrócenia, podjęcie działań prowokujących do poprawy lub jak by to powiedział Norwid – podniesienie nieprzyjaciół „do godności znośnych sąsiadów”. Trzeba, więc jasno powiedzieć, że dając nam przykazanie miłości nieprzyjaciół Chrystus nie wymaga od nas, byśmy tych nieprzyjaciół lubili i czuli do nich sympatię. Chrystus nie każe nam ich lubić, lecz miłować, to znaczy pragnąć ich dobra i starać się to dobro urzeczywistniać.

Ks. Andrzej Ślusarz.

Bożena i Piotr Kielbasowe z Mszalnicy, pobrali się 23 lata temu. W Krynicy Zdroju mieszkają od 22 lat. Mają dwójkę dzieci: 20 letnią Edytę i 14 letniego niepełnosprawnego Adriana.

MOC ZMARTWYCHWSTANIA NASZĄ SIŁĄ !

„nie w tym z czego zrezygnowaliśmy i utraciliśmy, ani w tym do czego mierzymy, ale spotkaliśmy Go w bólu, który zawiera się między tymi rzeczywistościami”

Wasze dziecko jest upośledzone umysłowo i nigdy nie będzie sprawne fizycznie.

Z głębi chce wyrwać się pytanie: Czy to było do nas? Tak, przecież nikogo innego tutaj nie ma. Jeszcze przez chwilę szukanie nadziei. Nic z tego. Ta straszna diagnoza, wyrok dotyczy naszego dziecka. Naszego synka.

PRZED OCZAMI CIEMNA NOC

Szumi w uszach, serce wali jak młot, zdaje się, że pięknie, całe ciało drży. Chce się krzyczeć, wrzeszczeć: to nieprawda! To pomyłka! Wszystkie plany, nadzieje związane z dzieckiem wydają się rozpaść w jednej chwili. Ciągłe powtarzamy pytanie: Jak dalej żyć?

Budzi się złość skierowana do wszystkich, do samych siebie, do lekarzy, do otoczenia, a w końcu do samego Boga. Doświadczamy cierpienia - jak to boli! Żyjemy jednak nadal. Wbrew sobie wychodzimy na spacer z naszym dzieckiem. Widujemy jego rówieśników - oni już siedzą, chodzą, mówią. Spotykamy uśmiechniętych rodziców. A my? Zbyt wielu przechodniów obdarza nas spojrzeniem niezrozumienia, odczuwanym jako odrzucenie. Nasz synek wydaje różne, niezrozumiałe dźwięki, głośno krzyczy, nie mając na to wpływu. Wiele osób nie może tego znieść.

GDZIE MOŻEMY JESZCZE PÓJŚĆ?

Biegamy od lekarza do lekarza, jeździmy od kliniki do kliniki, od ziołarza do bioenergoterapeuty itp. Mnóstwo badań, zabiegów, terapii i tygodnie spędzone w szpitalach. Tęsknota, strach, zmęczenie - zwyczajne ludzkie zmęczenie. Tyle pytań garnęło się na usta i żadnych odpowiedzi, zdawkowe, wymijające zdania i zawsze pośpiech. A wystarczyłaby chwila rozmowy, przekazanie choćby rzetelnej informacji lub po prostu odpowiedź - nie wiem. Nasza córeczka też bardzo cierpiała - tyle niespełnionych dziecięcych marzeń. Tak bardzo chciała się bawić ze swoim braciszkiem. Każdy z nas przechodził przez różne okresy. Trwaliśmy w postawie buntu, walki o nasze dziecko, potem rezygnacji - niech się dzieje co chce. Gdy serce zalewa ból, rozpacz, najgorsze są pouczenia, rady i stwierdzenia „weź się w garść”. Najlepsza postawa to bycie z drugim - jestem z tobą, płaczę z tobą, chcę cię wspierać, razem pokonamy te trudności - to prawdziwe oblicze współczucia, współodczuwania.

NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE W ŻYCIU DAJE ŚWIADOMOŚĆ,

ŻE JEST SIĘ KOCHANYM

„Życ można tylko wtedy, gdy przynajmniej jeden człowiek na świecie cię akceptuje, rozumie twoje intencje, sens twojego poświęcenia, współczuje ci, stoi wiernie przy tobie. Samemu nieść krzyż jest trudno” (ks. M. Maliński)
Są rodzice, którzy przez długie lata trwają w postawie buntu, żalu, rozgoryczenia. Wołają o pomoc. Są często

pozostawieni - zupełnie sami. Inni stopniowo pokonują trudności, wychodzą z ciężkich depresji, potem znów w nią wpadają, ponieważ do trwających już trudności dochodzą nowe. Wołają o pomoc - czy ktoś ich usłyszy?

„Pan Bóg dopuszcza, ale nie opuszcza”. Wiedzieliśmy, że jest z nami, ale w Jego bezwarunkową miłość trudno nam było wówczas wierzyć. Mogliśmy przynajmniej porozmawiać z Nim, podzielić się gniewem, goryczą, poczuciem winy. Mówiliśmy Mu o dręczącej nas samotności. W naszych sercach była pustka. Płakaliśmy, a nawet mieliśmy Mu za złe. Boże, co robisz z naszym życiem? Zabrałeś nam już jedno dziecko. Prosiłszy- Boże zrób coś, pokaż nam, co mamy robić dalej? Jak żyć w tych ciemnościach? Pokaż nam jakieś światło. Prosiłszy i czekaliśmy na jakiś cud. Może coś zrobi. Tyle razy słyszeliśmy: „kto prosi, otrzymuje”. Mówiliśmy: Boże spraw, żeby synek zaczął chodzić, był mądrym, normalnym chłopcem. A co robił Bóg? Wcale Mu się nie spieszyło do spełnienia naszej konkretnej prośby. Zaczął wysyłać do nas wielorakie sygnały- zbiegi okoliczności, niespodziewane spotkania, rozmowy z nieznajomymi, lektury, które wpadły w ręce, wspomnienia, które nabrały nowych znaczeń. Przyprowadził nas na spotkanie do Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. Zaczęła się nasza przemiana, poculiśmy, że Bóg nas przytula, kocha najdoskonalej, rozumie - bo Jego Syn też cierpiał. Nasze serca zaczęły się rozgrzewać, poczuły, że „w Jego ranach jest nasze zdrowie”. Prosiłszy o zdrowie synka, a On zaczął uzdrawiać nas. Przyszedł dzień, że otworzyliśmy Jezusowi drzwi naszych serc. Poprosiliśmy Go, by zechciał zostać naszym Jedynym Panem i celem naszego życia, by czynił w nas i przez nas to, co jest Jego wola. Poculiśmy się wówczas ludźmi wolnymi. Kochamy i jesteśmy kochani.

Od sześciu lat jesteśmy w ruchu Światło - Życie, w Dóowym Kościele. Jesteśmy we Wspólnocie - bo mamy potrzebę bycia z ludźmi. Ciągłe też upadamy, jesteśmy słabi, grzeszni, zdarza się, że zniechęceni i zrezygnowani - to tutaj z pomocą innych nabieramy sił, by znów zacząć od nowa. Razem staramy się pojąć Ewangelię, modlimy się za siebie, pomagamy sobie bardzo konkretnie. Cieszymy się, śmiejemy i smucimy - razem. A wszystko po to, by wzrastać, by mieć większe serca - bo serce jest najważniejsze. Gdy się jest samemu, można o tym zapomnieć. We Wspólnocie zaraz ci o tym przypomną. I o to chodzi !!!

A co z naszym synkiem?

„NAJCENNIEJSZY DAR RODZI SIĘ ZE SŁABOŚCI”

Człowiek słaby potrzebuje innych, wzywa ich do życia, do użytkowania swoich darów”. Patrzymy na synka, potrzebuje nas- czym go obdarujemy? Czego mu najbardziej potrzeba? Miłości i akceptacji. Pozwalamy mu się rozwijać jego własnym rytmem, a nie tak jak byśmy my tego oczekiwali lub życzyło sobie społeczeństwo. Wchodzimy w nieco inny, tajemniczy dla nas świat synka. I ciągle nas zaskakuje. Odkrywanie tego świata ubogaca nas. Nasze dziecko ma 14 lat, nie umie chodzić, mówić, nie potrafi się ubrać ani jeść bez pomocy i tylko czasami jest z nim kontakt wzro-

c.d. na str. 10

kowy. Mimo to ma niezwykle możliwości. Z tego kalekiego ciała i umysłu wyłania się najpiękniejsza ludzka istota, ofiarująca nam większy dar niż kiedykolwiek my moglibyśmy mu podarować. Porozumiewamy się poza sferą myśli i emocji. Głębia przemawia do głębi, duch przemawia do ducha, serce przemawia do serca.

Nasze cudowne dziecko uczy nas, że prawdziwa wartość człowieka to nie uroda, inteligencja, czy bogactwo. Nasze dziecko jest szczere, nie umie udawać cierpienia, nie ma w nim udawanej radości, serdeczności. Często słyszymy: „Jakie to smutne, jakie biedne są takie dzieci”. To nie tak. Przecież w każdym z nas „normalnym” jest tyle słabości, tyle zakłamania. Często boimy się poznać prawdę o nas samych. To właśnie jest smutne! Czy nie jest czasem tak, że ci tzw. „nienormalni” ukazują nam nasze tchórzostwo i nasze ograniczenia? Oni zmuszają do postawienia sobie pytania:

CZY JA MAM JESZCZE SERCE,

które potrafi kochać bezinteresownie? A może wszystko przeliczam, kalkuluję czy się opłaca? A takich pytań nie chcemy my nowocześni inteligentni sobie zadawać. Takie pytania nas denerwują. Po co nam upośledzeni, lepiej o nich milczeć, nie chcemy ich. A oni są i cicho przemawiają. Często niektórzy uważają, że osoby te niczego nie rozumieją, że nie są w stanie pojąć tego, co się wokół nich dzieje. Gdy opowiadamy, że byliśmy z naszym dzieckiem w kościele, słyszymy często pytanie: „Ale co wasze dziecko z tego rozumie?” Odpowiadamy: Może nie rozumie, ale jesteśmy pewni, że czuje, bo ma serce. Pascal powiedział: „Serce ma swoje racje, których nie zna rozum...To serce, a nie rozum czuje Boga. Oto, czym jest wiara, Bóg wyczuwalny sercem. Wiara jest darem Boga, nie wierzenie, że jest darem rozumowania. Jakże daleko od wiedzy o Bogu do ukochania Boga.” Bóg wyczuwalny sercem - osoby upośledzone czują tę prawdę w głębi swojego istnienia. Ich relacja z Bogiem może być głębsza, niż nasza. Musimy dzisiaj, jest to konieczność, dawać świadectwo o wartości każdej ludzkiej osoby, w szczególności tej najsłabszej, niesamodzielnej. Dziecko takie jest ludzkim dzieckiem - osobą - ma prawo do wspomagania swojego rozwoju przez system edukacji, ma takie same prawa jak dziecko bez ograniczeń rozwojowych. Ma prawo być na spacerze, w szkole, w kinie, w kościele, ma prawo mieć kolegów, przyjaciół, ma prawo mieć miejsce, gdzie mogłoby się z nimi spotkać. Nikogo zachowanie tych ludzi nie powinno dziwić, nie powinno szokować. Nie powinno być sensacją, zgorszeniem! Jan Paweł II mówi: „Szanujmy godność ludzi upośledzonych, dzielimy się razem tym, co posiadamy, szanujmy godność bez przesadnej tkliwości. Społeczeństwo jest solidarne i tylko wtedy takie jest możliwe, jeśli uczy się spotykać z drugim jako z osobą ludzką.” A Gandhi Mohandas (zw. Mahatma) powiedział: „Jeśli coś robisz, zawsze myśl o najbiedniejszych. Zapytaj siebie: Co oni będą mieli z tego, co robisz?”

ODKRYĆ CZŁOWIEKA

By odkryć człowieka w człowieku upośledzonym, nie potrzeba wiele. Trzeba przekroczyć własną ciemność, lęk, który nas paraliżuje, odgradza. Pokonaj swoją słabość, chociaż trochę się postaraj i bądź z takim człowiekiem. Poczujesz się dobrze, jeśli zechcesz, zrozumiesz, że tak naprawdę niczym się nie różnicie. Może uda ci się odkryć to, że promieniuje od niego pokój, cisza, piękno inne niż zna świat, piękno niewypowiedziane, bo jego źródło tkwi w

sercu, które przepełnione jest autentyczną czystą miłością, ponieważ w nim stale przebywa Bóg. Daj sobie szansę, a pojmiesz, że mniej dałeś, a więcej otrzymałeś. Otrzymasz pokój, który jest w słabości takiego człowieka i jest on darem nie z tego świata, ale z pewnością darem dla świata. Jego dar to czyste bycie z nami.

KAŻDE ŻYCIE TO DAR

Teraz już wiemy, że Adrianek przyszedł do naszej rodziny nie tylko po, to abyśmy przejrzieli, cały czas wnosi światło na drogę wiodącą przez ten ciemny świat. Wiele osób przychodzi do naszego domu, wiele osób jest blisko naszego syna i od wielu słyszymy, że po spotkaniu z nim stają się lepsi, a więc częśćka tego świata staje się lepsza- „Moc w słabości się doskonali”.

NASZA DROGA Z JEZUSEM

Dziecko upośledzone, niepełnosprawne jest darem, wnosi promienie światła, ale tylko Jezus uzdalnia nas do przyjęcia takiego daru. Tylko On może nam dać siłę. Sprawia, że człowiek słaby staje się mocny, gdy razem z Nim wyrusza w swoją krzyżową drogę. Nieś krzyż bez Jezusa jest bezsensu. Tylko gdy On - Jezus, nasz Pan -

„kroczy przed nami na przedzie i drogę toruje nam wciąż” możemy dojść do celu.

I SKAZANIE

Jezu, Ty Królu świata, Ty, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, stoisz przed sądem ludzi, a oni nie postępują zgodnie z prawdą, zaprzeczają prawdzie, a tam, gdzie nie ma prawdy jest cierpienie. Jezu, jesteś okrutnie umęczony, ociekasz krwią, a mimo to tyle w Tobie miłości.

Patrzmy na Ciebie niewinnie skazanego i tylko Twoja miłość pomaga nam przyjąć niepełnosprawność naszego syna.

II. KRZYŻ NA RAMIONACH

Jezu, mogłeś odrzucić ten krzyż, a jednak wzięłeś go bez narzekania. Kochasz ten przedziwny dar - znak miłości. Krzyż na ramionach Twoich. Naszych. Patrzmy na wózek inwalidzki naszego syna. Jezu, Ty pokazujesz nam jak kochać taki dar.

„Kto chce być moim uczniem, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje”. A więc to nie przeszłość, to także teraźniejszość.

III. PIERWSZY UPADEK

Jezu jesteś najdoskonalszym z ludzi, a mimo to już na początku swojej drogi upadasz. Jak bardzo ciężki musi być Twój krzyż. Panie Jezu, krzyż naszego obowiązku też jest ciężki. Trudno jest być ojcem, matką, siostrą, dzieckiem, bratem upośledzonego. Upadamy. Jezu, Ty wszystko widzisz. Wstajesz, podnosisz nas, byśmy szli dalej. Znów idziesz przed nami. Nie zostawiasz nas samych ani na chwilę.

IV. MATKA

Jezu, zobaczyłeś swoją Matkę, chcesz Ją dotknąć, uśmiechnąć się, ale nie możesz odjąć rąk od swojego krzyża. Twarz masz obolałą, popękane sine usta. Maryja zdaje się mówić do Ciebie: „Synu mój, będę Ci wierna do końca, nigdy nie odejdę od Ciebie. Lżej Ci będzie.” Największe cierpienie spotyka nas wtedy, gdy kochając kogoś w żaden sposób nie możemy ulżyć jego cierpieniu.

Maryjo patrzmy na Ciebie, skąd masz tyle siły? Jak Ty to znosisz?

My jesteśmy bezsilni. Nasz synek miał chodzić, biegać, oglądać kwiaty. Nie potrafi tego robić. Jedno, co możemy

dla niego zrobić, to być zawsze przy nim - pragniemy tego. Maryjo wspieraj nas. Ty najlepiej wiesz jak trwać i nie poddawać się. Jaka to ma być miłość? Naucz jej nas Maryjo.

V. CYRENEJCZYK

Jezu, bardzo chwiejesz się na nogach, jesteś taki słaby. Żołnierze widzą to, boją się, że może zabraknąć Ci sił, by dojść. Zmuszają Szymona z Cyreny, aby Ci pomógł. Szymon nie jest z tego zadowolony. Jezu, jest Ci bardzo przykro, chciałbyś mu powiedzieć: „zmień przymus na potrzebę serca”.

Jak dziwnie prowadzisz nas przez życie Boże. Niesiemy swój krzyż. Wielu ludzi od nas odeszło - uciekło. Inni są, ale pomagają z obowiązku. Są jednak tacy, których Ty do nas przysłałeś i oni rozumieją i wspierają z radością. Taką pomoc, w którą ktoś wkłada serce, łatwo przyjąć. Dzięki tym ludziom możemy iść dalej. Możemy żyć.

VI. WERONIKA

Jezu, prawie nie widzisz na oczy, powieki masz ciężkie, opuchnięte, sklejone płynącą wciąż spod cierniowej korony krwią. Ktoś splunął na Ciebie. Nagle przez nieczuły roz-wścieczony tłum przedziera się kobieta, a jednak zdecydowała się pomóc, zdecydowała się na gest miłości. Miłości szalonej, bo gotowej na wszystko. Wyjmuje chustę i ociera czule i delikatnie Twoją twarz Jezu. Czujesz ulgę.

Jesteśmy na spacerze w centrum Krynicy. Wokół tylu ludzi, gapią się na nas, patrzą obojętnie, lekceważąco. Czujemy się nieswojo, każdy nasz ruch i gest jest obserwowany. Nagle ktoś nieznajomy, młoda dziewczyna, podchodzi, uśmiecha się serdecznie. To było takie miłe. Potrzebowaliśmy tego. Uśmiech oświeca twarz i rozgrzewa serce. Było to zrozumienie, była to miłość.

VII. DRUGI UPADEK

Ciężko jest nieść krzyż. Jezu, znów upadasz, jest Ci coraz trudniej. Zewsząd dosięgają Cię drwiny, urągania. Jesteś sam, choć w tłumie. Nieraz słyszeliśmy, że ciężar życia nie bywa ponad siły człowieka, kiedy jednak patrzymy na Twój upadek widzimy, że może być ciężar ponad siły. Społeczeństwo odtrąca nasze dzieci, a my nie mamy już sił, by mówić o ich godności. Czujemy się osamotnieni. Poddajemy się, niech się dzieje co chce. Ale łaska sięga dalej niż ludzkie siły. Tak więc dzięki Tobie Jezu ostatecz-nie-wyczerpanie też prowadzi do celu.

VIII. PŁACZ

Niewiasty płaczą, litują się. Udręczony Jezus mówi im: „Nie płaczcie nade Mną”. Tu płacz nic nie da. Płaczący nie może być bierny, zrezygnowany, nie powinien godzić się na zło. Ma poruszyć się z miejsca i nieść nadzieję. Litość - nie lubimy jej - to pełna wyższości postawa, która każe coś zrobić dla tego „biednego inwalidy” i jego „nie-szczęśliwej rodziny”. Pustka słów, gestów przeraża. Trzeba działania, świadomego włączenia w cierpienie. Bo tak naprawdę, jeśli pomagam innym, to najbardziej pomagam sobie. Prosimy Cię Jezu, byśmy nie zamknęli się we własnym cierpieniu, ale pomóż nam przez nasz ból zobaczyć może większe cierpienia bliźnich.

IX. TRZECI UPADEK

Jezu, niesiesz swój krzyż wytrwale, ale pod jego ciężarem kolejny raz upadasz. Leżysz przygnieciony. Jednak pomimo tych coraz cięższych upadków, podnosisz się.

My też mamy już sił. Tyle nieprzespanych nocy. Nasz synek często nie może spać. Czuwamy przy nim. Ciem-

ność przywołuje złe przeczucia, lęk o przyszłość, paraliżujący strach. Patrzymy na Twój trzeci upadek i widzimy, że nie żadasz od nas, byśmy zawsze byli mocni. Chcesz byśmy poznali swoją słabość. Jezu, Ty przez ten trzeci upadek wysłużyłeś nam podnoszenie się, rozświeć nas mroki każdej nocy.

X. OBNAŻENIE

Jezu, na Golgocie rozdajesz wszystko. Zabrali Ci już wolność, możliwość działania, przyjaciół. Teraz zdzierają z Ciebie Twoją jedyną suknię. Mocno szarpia, nie zważają na to, że przywarła do ran po biczowaniu. Ból przeszywa całe Twoje ciało, ale najbardziej boli Cię to, że Jesteś nagi. Jezu, w naszych oczach Jesteś odziany. Jesteś odziany w godność.

My również cierpimy, kiedy ludzie, którym powierzamy naszego syna w celu zrobienia badań czy bolesnych zabiegów dotykają jego nagie ciało zimnymi, obojętnymi rękami. Tak rzadko do niego mówią, zachowują się tak, jakby go nie było, jakby był manekinem, nikim. Czy to tzw. rutyna? Niech Twoje wielkie cierpienie i nasze małe wyjedna wszystkim nam, ludziom - wrażliwość.

XI. PRZYBICIE

Jezu, zatrzymujemy się na naszej wspólnej drodze, ponieważ oprawcy rozkazują Ci, abyś położył się na krzyżu. Jesteś posłuszny. Wbijają w Twoje ręce i nogi gwoździe. Podnoszą krzyż. Korona cierniowa wbija się w tył czaszki. Jesteś unieruchomiony - nie możesz się poruszać. W potwornych męczarniach zawisłeś między niebem i ziemią. Ale dalej rozdajesz - oddajesz nawet Matkę - nie masz już nic. Pozostał Ci tylko ból fizyczny i duchowa udręka. Wypełniasz wolę Ojca

Nasz synek nie potrafił zrobić wielu rzeczy - ma uszkodzony mózg. Często jego ciało męcząc napady epilepsji. Jezu, wybacz, ale musimy Cię zapytać? Czym sobie na to zasłużył? Jezu, czym? W Twoim bólu maleją nasze cierpienia. Gdy patrzymy na Ciebie tak cierpiącego, wszystko się w nas wycisza. Nie jesteś nam winien żadnych wyjaśnień. Wyjaśniłeś wszystko na krzyżu. „W krzyżu miłości nauka” - krzyż jest miejscem spotkania Boga i człowieka.

XII. ŚMIERĆ

Jezu, teraz oddajesz życie. Mówisz: „Wykonało się”, „Ojczy, w ręce Twoje oddaję ducha mego”. Urodziłeś się w stajni. Umierasz na krzyżu. Jak ty ufałeś do końca swojemu Ojcu. Świat głosi, że śmierć jest bezsensowna. Nie chcemy się z tym zgodzić. Jezu, gdy patrzymy na Ciebie umierającego, wierzymy, że śmierć musi być posłańcem nowego życia. To niemożliwe, by niemoc naszego syna była bezsensowna. Coś musi się wydarzyć!

XIII. ZDJĘCIE Z KRZYŻA

Matko Bolesna - wierna Maryjo! Oddają Ci martwe dziecko. „Synku, co oni Ci zrobili?” Miecz kolejny raz przeszywa Twoje serce. Jakiej wiary wymagała od Ciebie Maryjo ta chwila, w której tak łatwo było wytknąć Bogu: „Przecież to miał być Syn Boży, a teraz trzymam Jego bezwładne ciało”. My tak pytamy, ale nie Ty. Pieta na wieki utrwała niewypowiedzianą więź miłości, która nie ucieka przed cierpieniem, ale ufa, wierzy Bogu, dla którego nie ma nic niemożliwego.

XIV. GRÓB

Jezu, Twój pogrzeb. To już koniec. Koniec ludzkich możliwości. Od narodzenia aż do śmierci Bóg był taki ludzki.

Wokół pustka. Wielki Piątek, najsmutniejszy z wszystkich dni. Abyśmy tylko nie zwątpili. Wierzmy, że kamień grobowy nie jest ostatecznym przypieczeniem. Ostatnie słowo musi być ważniejsze od fałszu i obłudy. Szukamy nadziei. Nadchodzi największa, najważniejsza chwila w dziejach stworzonego świata.

JEZUS WYCHODZI Z GROBU! TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAJE!

Eksplodza radości! Pokonałeś zło!
Pokonałeś choroby! Pokonałeś śmierć!

Odtąd nadzieja nasza zawieść nie może, pełna jest nieśmiertelności. Nie jesteśmy stworzeni tylko dla tej ziemi. W świetle zmartwychwstania nasze życie nabiera koloru.

Jezu, Ty nas rodziców dzieci upośledzonych, niepełnosprawnych ponaglasz, byśmy „wyszli na zewnątrz ze swoich domów, żeby powiedzieć światu o niezwykłym pięknie osób z upośledzeniami- ludzi słabych, kruchych, odrzuconych, którzy mogą nam dać życie. Oni są świadkami prawdziwego życia” (J. Vanier).

Cieszymy się, że w naszym domu jest skarb- nasz synek Adrian. „Radość Boża mu w oczach blaskiem świeci”. Pragnie nam powiedzieć: Zauważcie, że w przyrodzie już wiosna, że to czas zmartwychwstawania, niech wasze serca przepelnia wiosenna świeżość, ufność i optymizm. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego postarajcie się usłyszeć radosne dzwony. Pozwólcie, by wasze serce szalało z radości, nie starajcie się wszystkiego zrozumieć, ono wie lepiej.

Jesteśmy jeszcze w drodze. Często towarzyszy nam trud, samotność, starość, nałogi, upośledzenia widoczne i te, które chcemy ukryć, choroby, męża i żonę, z którym(a) trudno wytrzymać, dziecko, które stwarza problemy, biedę duchową i materialną oraz tych kolegów i te koleżanki, które nigdy nie pytają o nasze upośledzone rodzeństwo. Wszystko to zarzucmy na nasze ramiona. Na pewno ugną się nam kolana aż do ziemi. „Ale jedni drugich brzemiona noście”. Trzymajmy te nasze ciężary mocno, bo zależą od

tego wielkie rzeczy. Nie oglądajmy się do tyłu- idźmy do przodu, bo najlepsze przed nami. Idziemy ku WŁASNEMU ZMARTWYCHWSTANIU po „niewiedzący wieniec chwały”

A Adrianowi- wierzymy- nie będzie już potrzebny wózek inwalidzki, bo „Pan, który jest jego siłą uczyni jego nogi jak nogi jelenia i na wyżyny go poprowadzi. A my rozradujemy się w Panu i rozвесelimy w Bogu, naszym Zbawicielu”.

ALLELUJA

Na koniec słowo o rekolekcjach ewangelizacyjnych, które współorganizowaliśmy w Krynicy w dniach 25-27 lutego 2005r.

Dziękujemy Bogu, że mogliśmy w nich uczestniczyć, że mogliśmy posługiwać. Dziękujemy wszystkim. Warto zaprosić Jezusa do swojego życia, by był Panem i Zbawicielem. Potwierdza się to także w tej historyjce:

*„Człowiek wpadł do dołu
i nie mógł się z niego wydostać.*

Osoba SUBIEKTYWNA przeszła obok i powiedziała: „*Współczuję ci, ty biedaku*”.

Osoba OBIEKTYWNA przeszła obok i powiedziała:

„To logiczne, że wreszcie ktoś tam wpadł”.

FARYZEUSZ syknął: „*Tylko źli ludzie wpadają do dołu*”.
MATEMATYK wyliczał prawdopodobieństwo wpadnięcia do dołu.

DZIENNIKARZ chciał przeprowadzić wywiad z osobnikiem, który wpadł do dołu.

FUNDAMENTALISTA oświadczył: „*Zasłużyłeś na ten dół*”.

PRACOWNIK URZĘDU SKARBOWEGO spytał, czy delikwent zapłacił za dół podatek.

OSOBA UŻALAJĄCA SIĘ NAD SOBĄ powiedziała: „*Nie narzekaj, ten dół to głupstwo. Mój jest o wiele głębszy*”.

CHARYZMATYK poradził: „*Po prostu wyznaj, że wcale nie siedzisz w dole*”

OPTYMISTA stwierdził: „*Mogłoby być gorzej*”.

PESYMISTA obwieścił: „*Na pewno będzie gorzej*”.

JEZUS widząc człowieka, wziął go za rękę i wyciągnął z dołu.”

Bożena i Piotr
Kielbasowie

Fot. Archiwum B. i P. Kielbasów



Promocja poprzez kulturę.

Gmina Kamionka Wielka dostrzega ogromne znaczenie działalności kulturalnej w całokształcie spraw, jakimi się zajmuje.

Kultura, będąca zadaniem własnym gminy postrzegana jest jako pewnego rodzaju misja w stosunku do mieszkańców gminy. Działający od 26 lat Gminny Ośrodek Kultury, zajmuje się oddziaływaniem na mieszkańców gminy poprzez kulturę i sztukę. Przy GOK skupionych jest sześć zespołów folklorystycznych (w tym 3 dziecięce), Orkiestra Dęta, chór mieszany. Działa tu wielu twórców ludowych w zakresie rzeźby, malarstwa i hafciarstwa.

Istnieje tu Szkołka Muzykowania Ludowego, organizowane są różne imprezy kulturalne, jak również wydawana jest tu gazeta gminna.

Z wielu sprawdzonych form promocji gminy poprzez kulturę na szczególną uwagę zasługują niżej wymienione.

1. Promowanie gminy poprzez zespoły tu działające.

Już sama ilość działających tu zespołów w gminie raczej małej, bo liczącej jedynie 9 tysięcy mieszkańców świadczy o tym, że Gmina Kamionka Wielka jest ewenementem w skali województwa, a może nawet kraju. Nasze zespoły kultywują bardzo mocne tradycje regionalne z regionu lachowskiego (okolice Nowego Sącza), pielęgnując śpiew, taniec ludowy i wiele wspaniałych obrzędów przekazanych przez naszych dziadów i ojców. Oryginalne stroje ludowe (w całości robione ręcznie) zachwycają zarówno kolorystyką jak i starannością wykonania.

Istnieją i działają tu następujące zespoły regionalne: Zespół Regionalny „Mszalniczanie”, Zespół Regionalny „Skalnik”, Zespół Regionalny „Mali Mszalniczanie”, Zespół Regionalny „Mali Mystkowiianie”, Zespół Regionalny „Mały Skalnik”, Zespół Śpiewaczy „Kamionczanki”.

Nasze zespoły sukcesywnie biorą udział w wielu konkursach i festiwalach o zasięgu lokalnym, ogólnopolskim jak też międzynarodowym.

Zespół Regionalny „Mszalniczanie” brał udział m.in. w: Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie (III miejsce), Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Wsi w Przytocznej k/Poznań (I miejsce), Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu (III miejsce), Międzynarodowym Studenckim Festiwalu zespołów Regionalnych w Katowicach (gościnnie), Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem,

Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Regionalnych w Svendborg (Dania).

Zespół ten od ponad 20 lat prowadzi współpracę z duńskim zespołem „Himmerland”, efektem której są wzajemne wymiany wizyt. W czasie tych wyjazdów zespół godnie reprezentuje polską kulturę, czego zdają się dowodzić pochlebne recenzje zagranicznej prasy, skrzętnie gromadzone w kronice zespołu. Zagranicznym wyjazdom towarzyszą spotkania z przedstawicielami władz kraju partnerskiego, poznawanie jego tradycji, kultury, zabytków itp. Nie bez znaczenia są jakże często zawierane indywidualnie przyjaźnie, owocujące dalszymi kontaktami. Od 1997r podobne kontakty „Mszalniczanie” prowadzi z niemieckim zespołem „Volstanzkraiz Plochingen” z miasta Plochingen.

Podobne sukcesy ma Zespół Regionalny „Skalnik”, który m.in. uczestniczył w Festiwalu Górali Polskich w Żywcu (I miejsce), w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem (III miejsce), uczestniczył też w obchodach Dni Kultury Polskiej na Słowacji (Stara Lubownia).

Zespół „Mali Mszalniczanie”, grupujący najbardziej uzdolnioną grupę młodzieży szkolnej z Mszalnicy, brał udział m. in. w: Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór” w Nowym Sączu, Festiwalu „Tydzień z folklorem” w Lurey-Levis (Francja), a także przebywał dwukrotnie z gościnnymi występami na Ukrainie (miasto Stryj).

O podobnych sukcesach można mówić w przypadku zespołu „Mali Mystkowiianie”. Zwłaszcza w ostatnich dwóch latach zespół ten zachwylił nie tylko imponującą liczbą koncertów (w wielu przypadkach na renomowanych imprezach), ale także poziomem przedstawianych programów (występują tu trzy grupy wiekowe). Wyjazdy na Słowację, do Turcji i Bułgarii oraz laury zebrane na krajowych konkursach i festiwalach są ukoronowaniem mozolnej wieloletniej pracy dzieci i starszeństwa zespołu.

To tylko niektóre przykłady popularyzacji naszej kultury na forum ogólnopolskim i międzynarodowym. Są one znakomitą formą promocji Gminy Kamionka Wielka, bowiem w każdym przypadku ukazują obraz polskiej „żywej kultury” jak również są okazją do poznania naszej gminy, poprzez bezpośrednie prezentacje, rozmowy, foldery, płyty CD itp.

Informacja o naszych zespołach dostępna

jest na stronie internetowej Urzędu Gminy, jak również na stronach internetowych Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu i wielu innych.

2. Promocja gminy poprzez imprezy kulturalne.

Z wielu imprez organizowanych przez tutejszy Gminny Ośrodek Kultury wymieniamy trzy największe, a zarazem najbardziej charakterystyczne zarówno z punktu widzenia oddziaływania na wykonawców, jak i na odbiorców.

W Kamionce Wielkiej od 26 lat organizowana jest doroczna impreza plenerowa pn. „Lato w Dolinie Kamionki”. Jest to największe wydarzenie kulturalne, którego widownię stanowi ponad 2 tysiące mieszkańców gminy i ościennych miejscowości, ale też coraz częściej przyjeżdżających tu turystów. Impreza jest podsumowaniem dorobku kulturalnego gminy; prezentują się tu nasze zespoły artystyczne, na wystawie pokazują swój dorobek twórcy ludowi. Imprezie towarzyszą też występy zespołów zaproszonych z innych gmin. Impreza jest każdorazowo głośno odnotowywana przez sądeckie media. Na „Lato w Dolinie Kamionki” przychodzi się całymi rodzinami, bowiem program jest tak skonstruowany, aby każdy znalazł coś interesującego dla siebie.

Kolejna impreza to „Prezentacje Artystyczne Szkół - PAS”, od 9 lat doroczna impreza wyławiająca i prezentująca prawdziwe talenty (muzyka, taniec, śpiew, kabaret, plastyka) w szkołach podstawowych i gimnazjach. Warto odnotować, że przez scenę tej imprezy przewijają się każdorazowo kilkadziesiąt młodych wykonawców. Impreza ma dwa etapy: przesłuchania konkursowe oraz finałowy popis zwycięzców. Nagrody otrzymują zarówno najlepsi wykonawcy, jak i zwycięskie szkoły.

Trzecią imprezą, którą wymieniamy, jest organizowany od 21 lat Gminny Przegląd Grup Kołędniczych. Impreza zainicjowana przed laty ma za główne zadanie ochronę przed zapomnieniem wspaniałych form kołędowania, ukazanie grup kołędniczych (i postaci) charakterystycznych dla tego regionu etnograficznego. Dziś można już powiedzieć, że zwyczaj kołędowania w gminie Kamionka Wielka jest praktykowany i to z powodzeniem. Ponadto laureaci naszych konkursów od lat zajmują czołowe miejsca w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kołędniczych w ramach „Karnawału Góralskiego” w Bukowinie Tatrzańskiej

dokończenie na stronie 14

oraz w Małopolskim Przeglądzie Kolędniczym „Pastuszkowe Kolędowanie” w Podegrodziu (dotyczy grup dziecięcych).

Kolędnicze osiągnięcia naszej gminy zostały dostrzeżone przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu, które powierzyło właśnie naszej gminie prawo organizacji przeglądów kolędniczych o zasięgu powiatowym. Fakt ten jest nie tylko sukcesem samym w sobie, ale przykładem kolejnych możliwości promocyjnych już w szerszym zakresie.

Każda z tych i innych imprez ma swojego adresata zarówno na scenie, jak i na widowni. Zarówno na jednym jak i drugim miejscu nie brak jest osób z zewnątrz, którzy przez fakt swojej obecności uczestniczą w takim czy innym wydarzeniu, poznają wykonawców z naszego terenu, nasz dorobek artystyczny, a bywa też często, że to jest początek mający późniejszą kontynuację.

To właśnie jest wyrazisty przykład promocji naszej gminy poprzez kulturę. Nie mały udział w tym mają media lokalne i ogólnopolskie, informujące o wydarzeniach kulturalnych i ich organizatorach.

3. Promocja Gminy poprzez wydawnictwa.

Jedną z najbardziej popularnych form promocji Gminy Kamionka Wielka jest wydawanie Kwartalnika Społeczno-Kulturalnego Gminy „Gminne Wieści”. Gazeta ta zaczęła ukazywać się od początku 2001 roku. Gazeta powstaje dzięki zaangażowaniu społecznych redaktorów a wydawcą jej jest Gminny Ośrodek Kultury. Na łamach naszego kwartalnika znajdują miejsce wszystkie najważniejsze sprawy – zarówno sukcesy jak i problemy – jakimi żyje nasza gmina. Gazeta informuje o pracy Rady Gminy, Urzędu Gminy i podległych jednostkach, przedstawiając zarówno zamierzenia jak i późniejsze sprawozdania z ich realizacji. Sporo jest w niej informacji o bogatym życiu kulturalnym naszej gminy. Na łamach „Gminnych Wieści” zamieszczamy historię poszczególnych miejscowości, oraz sprawy, jakimi żyją dziś. Oddzielną rubrykę poświęcamy poszczególnym szkołom i parafiom, przekazujemy wiadomości o interesujących wydarzeniach z życia tych społeczności.

W zasadzie gazeta nasza jest dostępna na terenie naszej gminy, ale można ją znaleźć także na stronach internetowych Urzędu Gminy.

Także foldery o: Gminie Kamionka Wielka (z szerokim uwzględnieniem kultury i zabytków), Powiecie Nowosądeckim (ze stroną o Gminie Kamionka Wielka), są istotną formą promocji.

Dodać należy, że Gminny Ośrodek Kultury wydał kolorowe foldery wszystkich w/w zespołów regionalnych. Zespoły te mają też nagrane płyty CD.

W Urzędzie Gminy znajdują się też pocztówki o Gminie Kamionka Wielka i powstałych tu gospodarstwach agroturystycznych.

Wszystkie te działania, chociaż różne w swojej formie, zdają się zmierzać do jednego wspólnego celu – promocji gminy. Jak się okazuje, kultura tworzy dobrą płaszczyznę do optymalnego osiągnięcia tego celu.

Kazimierz Ogorzałek

Plan głównych imprez GOK w I półroczu

1. XXI Przegląd Grup Kolędniczych – styczeń w Mystkowie
2. I Powiatowy Przegląd Grup Kolędniczych -styczeń w Mystkowie
3. Dzień Babci - styczeń
4. Blok imprez na „Ferie 2005 „- luty
5. Szkolenia rolnicze – pokazy itp.- luty
6. Gminne rozgrywki w szachy - luty
7. Spotkanie z okazji Dnia Kobiet - marzec
8. Gminny Konkurs Plastyczny – luty
9. Wystawa pokonkursowa z konkursu plastycznego –marzec
10. Gminny Konkurs „Mój wiersz” - marzec
11. Wystawa rękodzieła: haft i koronkarstwo -marzec
12. Pokaz malowania pisanek – kwiecień .
12. Spotkanie z leśniczym dla dzieci z klas „0”- kwiecień
13. Prelekcja nt 3-Maja - maj
14. Gminny Konkurs Recytatorski – maj
15. IX Prezentacje Artystyczne Szkół – maj, Gimnazjum w Królowej Górnej
16. Wystawa nt. ochrony środowiska- maj
17. Dzień Matki i Ojca – czerwiec.
18. Dzień Dziecka – zabawa w plenerze, gry, ognisko – czerwiec.

WDK w Mystkowie

- Dzień Babci i Dziadka z opłatkiem zesp.„Mystkowianie” -styczeń
- Turniej tenisa stołowego –luty
- Konkurs pisanek i kraszanek – marzec
- Turniej tenisa stołowego – maj
- Występ zespołu z okazji „Dnia Matki” – maj
- Konkurs plastyczny – czerwiec
- Dzień Ojca - czerwiec

Świetlica Wiejska w Mszałnicy.

- Wystawa rzeźby ludowej - styczeń
- „Dzień babci i dziadka”- styczeń
- Bajka „O czerwonym kapturku” w wykonaniu dzieci - styczeń
- Kulig dla dzieci połączony z „tłustym czwartkiem” – luty
- Rozgrywki tenisa stołowego Mszałnica – Mystków luty
- „Kółko taneczne” walc angielski - marzec
- Konkurs plastyczny – „Marzanna” - marzec
- Wystawa stroików wielkanocnych - marzec
- Obraz – „Wiosenne kwiaty”- praca zbiorowa - kwiecień
- „Upominki dla mamy”- zajęcia plastyczne - maj
- Akademia z okazji „Dnia Matki”- maj
- „Dzień Dziecka”- gry i zabawy ruchowe -czerwiec
- „Postacie z bajek” – konkurs układania puzzli - czerwiec
- Wakacje tuż, tuż” – wystawa prac - czerwiec
- „Aerobic” – kółko taneczne - lipiec
- Turniej tenisa stołowego i trambambuły – lipiec

Świetlica Wiejska w Boguszy

- Opłatek dla uczestników grup kolędniczych - styczeń
- Rozgrywka tenisa stołowego, turniej szachowy – luty
- Konkurs palm wielkanocnych – marzec
- 3 Maja - program poetycko-muzyczny w wyk. dzieci maj
- Zabawa dla dzieci.- maj
- Majówka dla dorosłych – maj
- Odchody Dnia Dziecka, zabawa z konkursami - czerwiec

IX Prezentacje Artystyczne Szkół PAS-2005

Gimnazjum Publiczne w Królowej Górnej
13-15 maja 2005r
Zapraszamy

Wspieranie gospodarstw niskotowarowych.

Wspieranie gospodarstw niskotowarowych ma na celu zapewnienie przejściowego wsparcia dochodu gospodarstw z jednocześnie podejmowanym działaniem mającym zapewnić towarową produkcję w przyszłości. Gospodarstwa te prowadzą produkcję na samozaopatrzenie. Pomoc dla gospodarstw niskotowarowych, mająca postać premii wypłacanej przez okres 5 lat w wysokości 5878 zł. dla gospodarstwa rocznie, przy czym po 3 roku otrzymywania premii /rolnik/beneficjent musi wykazać osiągnięcie celów cząstkowych planu rozwoju gospodarstwa, co stanowi warunek wypłaty w następnych dwóch latach. Pomoc w ramach niniejszego działania może być przyznana, jeżeli spełnione zostaną wszystkie określone poniżej warunki:

1. wnioskodawca prowadzi na własny rachunek działalność rolniczą we własnym niskotowarowym gospodarstwie rolnym tj. , gospodarstwie wielkości ekonomicznej /mierzonej wysokością standardowej nadwyżki bezpośredniej, co najmniej 2 ESU i nie więcej niż 4 ESU. /jedno ESU = 1200 EURO/

2. wnioskodawca przez okres 3 lat poprzedzających złożenie wniosku o pomoc prowadził gospodarstwo rolne, którego ma dotyczyć ta pomoc, lub też został właścicielem gospodarstwa w drodze dziedziczenia ustawowego lub jako następcą w ramach renty strukturalnej,

3. wnioskodawca przedstawił wniosek o pomoc, wraz z planem rozwoju gospodarstwa,

4. pomoc finansowa w ramach tego DZIAŁANIA może wspierać w gospodarstwach rolnych przedsięwzięcia związane zarówno z sektorem rolnym, jak i z dywersyfikacją na obszarach wiejskich,

5. warunkiem wypłaty pomocy w czwartym i piątym roku od przyznania pomocy jest osiągnięcie deklarowanych celów pośrednich /cząstkowych planów rozwoju gospodarstwa/.

Przykłady niektórych celów pośrednich /cząstkowych/:

- uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej,
- zakup lub dzierżawa gruntu,
- zakup zwierząt,
- podpisanie umowy na realizację planowanych inwestycji lub ich części w ramach działania SOP
- zakończenie/zaawansowanie inwestycji zaplanowanej w planie rozwoju gospodarstwa.

Są to niektóre cele, które mogą być zaproponowane przez rolnika. Rolnik może też proponować inne cele, niewymienione powyżej, jeżeli są zgodne z celem głównym i są mierzalne. Rolnik wypełnia wniosek o przystąpienie do działania pt. Wspieranie Gospodarstw Niskotowarowych. Wniosek wraz z załącznikami będzie można składać w Biurze Powiatowym AR i MR przez cały rok.

Wymaganymi załącznikami do wniosku są:

- aktualny odpis z Księgi Wieczystych,
- wypis z rejestru gruntów,
- nakaz płatniczy podatku rolnego,
- zaświadczenie z Urzędu Gminy, potwierdzające okres prowadzenia gospodarstwa,
- w przypadku dzierżawy, umowa dzierżawy.

Wnioski będą rozpatrywane według ich złożenia. Decyzja o przyznaniu płatności zostanie wydana po złożeniu kompletnego wniosku.

Opracowano w oparciu o materiały MODR.
Bogumiła Kmak

Informacja dla rolników.

Termin składania wniosków płatności obszarowe od 15 marca do 15 maja 2005 roku.

Przy wypełnianiu wniosków służyć pomocą będą pracownicy MODR B. Kmak, M. Kachniarz w pokoju nr 12 w Urzędzie gminy Kamionka Wielka w godzinach od godz. 800 do godz.1400.

(bk)

„Z Narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak...”

Dnia 19.01.2005 r. odbyła się premiera Jasełek przygotowanych przez młodzież gimnazjalną uczęszczającą na spotkania Grupy Apostolskiej przy parafii pw. Św. Filipa i Jakuba w Mystkowie.

Dom parafialny pachnący choinką i rozśpiewany kolędą wypełniony był po brzegi.

Mimo że doskonale znamy historię Bożego Narodzenia, to każdy z nas z zapartym tchem obserwował scenę, na której pasterze słuchali zabawnej bajki opowiedzianej przez Sobka(Sylwia Witkowska) i usłyszeli Dobrą Nowinę z ust Aniołów (Justyna Witek, Monika Ogorzałek, Marcelina Gaborek); Heroda (Piotr Leśniak), który za wszelką cenę walczył o tron i wreszcie dzieciątko w ramionach Matki (Sylwia Kruczek).

Młodzi aktorzy (25 osób) włożyli wiele pracy w przygotowanie strojów i dekoracji. Grali z wielkim zaangażowaniem



i radością.

Za kurtyną wszystkim kierował i czuwał nad całością ksiądz proboszcz Józef Głowa.

Jasełka cieszyły się bardzo dużą popularnością, były grane aż dziewięć razy.

Mamy nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję obejrzeć jena scenie.

Monika Mak
Fot. J. Marszałek

JASEŁKA w DPS w Kamionce Wielkiej



Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej „Samarytanin” w Kamionce Wielkiej wyszli z propozycją zorganizowania jasełek i wyrazili chęć wzięcia w nich udziału. Organizacji i reżyserii przedstawienia podjęła się, za zgodą księdza Prałata Stanisława Trytka -Dyrektora DPS, p. Lucyllia Homoncik.

Po opracowaniu scenariusza zostały rozdzielone role wśród „aktorów”, czyli mieszkańców DPS-u, pracowników i ich rodzin. W sumie przedstawienie tworzyły cztery pokolenia; od najstarszych mieszkańców począwszy, poprzez pracowników ich mężów aż do najmłodszych dzieci. Między występującymi nawiązała się więź, która trwa do dnia dzisiejszego.

Najstarszymi osobami występującymi byli dwaj panowie, którzy mają po 93 lata. W ogóle większość występujących to osoby w podeszłym wieku, które pomagały w tworzeniu przedstawienia. Wspominając dawne lata, umiejętnie dobierali „aktorów” do ról jakie miały być odtworzone.

W jasełkach brali także udział pracownicy wraz z rodzinami. Dzieci wcieliły się w role pasterzy, przygrywając na różnych instrumentach muzycznych.

Próby rozpoczęliśmy pod koniec października 2004 r. Odbywały się one dwa razy w tygodniu: środy i niedziele.

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali kolejnych spotkań i z wielką radością i zaangażowaniem uczyli się przydzielonych tekstów na pamięć. Muszę tu wspomnieć o szcziu odpowiednich strojów, przygotowaniu właściwej dekoracji sceny, oraz gromadzeniu rekwizytów - dzięki pomocy koleżanek z pracy, już w pierwszym tygodniu grudnia wszystko mieliśmy dopięte na ostatni guzik.

Jasełka wystawiliśmy cztery razy u nas w DPS-ie, gdzie za każdym razem sala była wypełniona po brzegi.

Widzom bardzo podobali się grający aktorzy. Owacje i słowa uznania były kierowane pod adresem starszych „aktorów”. Są to ludzie z życiowym doświadczeniem, którzy potrafią

wczuć się w swoją rolę i traktować przyjęty obowiązek poważnie.

Wystąpiliśmy również w sąsiedniej parafii Mystków, na prośbę Przewodniczącego Rady Gminy, Pana Benedykta Poręby. Zaproszenie przyjęliśmy z wielką radością i zadowoleniem. Impreza ta była włączona w „Opłatek” oraz Dzień Babci i Dziadka. Przejazd tam i z powrotem mieliśmy zapewniony przez kierowcę, pana Borkowskiego oraz jego kolegę. Do dzisiaj mile wspominamy poznane i zaprzyjaźnione z nami osoby, ich otwartość i serdeczność.

Jasełka zostały także przedstawione w Szkole Podstawowej Nr 2 w Kamionce Wielkiej. Dzięki zaproszeniu Pani Dyrektora mgr Marii Ruśniak, mogliśmy zaprezentować zdolności naszych pensjonariuszy. Widzami na dużej sali gimnastycznej byli: Babcie i Dziadkowie z okazji ich święta, Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 2, dzieci i rodzice. Radość i zadowolenie oraz niezapomniana atmosfera wśród „samych swoich” panowała do późnego wieczora, a wspomnienie miłego wydarzenia trwa do dzisiaj.

Jasełka dla mieszkańców DPS- u i dla nas pracowników były wielkim przeżyciem. Ksiądz Prałat Stanisław Trytek, Ksiądz Prałat Proboszcz Stanisław Ruchała oraz Ksiądz mgr Jan Lorek, katecheta, byli dumni i zadowoleni z naszego wspólnego sukcesu.

Nasi podopieczni poculi się docenieniem i potrzebni. Już teraz „aktorzy” marzą o zagraniu jasełek w przyszłym roku 2005/2006.

Lucyllia Homoncik
pracownik DPS w Kamionce W.
Fot. Archimum DPS

Teatr dla dzieci

W Świetlicy Wiejskiej w Mszalnicy w styczniu i lutym br wystawiono bajkę dla dzieci „Czerwony kapturek”. Sztuka adresowana dla dzieci została zagrana również przez dzieci. Występujący na scenie młodzi wykonawcy z Mszalnicy dali prawdziwy popis swoich umiejętności aktorskich. Spektakl zagrano trzykrotnie. Pomysłodawcą, reżyserem i autorem barwnej scenografii jest Anna Jelito. W spektaklu wystąpili: Daniel, Adam oraz Romek Jelito, Bartek, Zosia oraz Gosia Górka, Natalia Michalik, Marta Witek, Sylwia Janus i Lucja Kruczek

(ko)
Fot. K.Ogorzałek



XXI Gminny Przegląd Grup Kołędniczych

odbył się 9 stycznia 2005r w nastroju wiosennej aury. Sala Wiejskiego Domu Kultury w Mystkowie zgromadziła komplet widzów, przed którymi wystąpiło 15 grup kołędniczych z terenu naszej gminy. Popisy kołędników oceniała komisja w składzie: Jadwiga Adamczyk – muzyk, Benedykt Kafel – etnograf i Marek Bieszczad – regionalista.

Występy kołędników gwarą zapowiadała para w pięknych strojach lachoskich: Anna Jelito i Stanisław Kunicki. Po występach konkursowych odbyło się omówienie programów kołędniczych z kierownikami grup. Laureaci gminnych eliminacji – co było nowością - otrzymali kwalifikacje do Powiatowego Przeglądu Grup Kołędniczych.

W y n i k i:

Kategoria dziecięca:

- trzy równorzędne I miejsca:

- 🌟 grupa „Gwiazda” ze Świątlicy Wiejskiej w Mszalnicy (przygotowana przez Janusza Gaborka),
- 🌟 „Pasterze” ze SP w Królowej Górnej (przygotowani przez Sławomira Siedlarza),
- 🌟 „Draby” z GP w Królowej Górnej (przygotowani przez Krystynę Górską),

- cztery II miejsca:

- ✓ grupa kołędnicza „Gwiazda” z Mystkowa (przygotowana przez Grażynę Ogorzałek),
- ✓ grupa „Gwiazda” ze SP nr 2 w Kamionce Wielkiej (przygotowana przez Sławomira Siedlarza),
- ✓ „Pasterze” ze SP w Mszalnicy (przygotowani przez Danutę Mółkę),
- ✓ grupa „Gwiazda” ze SP w Boguszy (przygotowana przez Marię Siedlarz),

- cztery III miejsca

- ✓ grupa kołędnicza „Gwiazda” z WDK w Mystkowie (przygotowana przez Danutę Pazgan),
- ✓ „Szczodroki” z zespołu „Mał Skalnik” (przygotowani przez Stefana Kociółka),
- ✓ grupa „Gwiazda” z Mszalnicy (młodsza) przygotowana przez Janusza Gaborka
- ✓ „Pasterze” ze Świątlicy Wiejskiej w Boguszy (przygotowani przez Jana

Głoda).

W tej kategorii na powiatowe eliminacje zakwalifikowali się zdobywcy I miejsc.

Kategoria dorosłych:

- dwa I miejsca

- 🌟 grupa kołędnicza „Gwiazda” ze Świątlicy Wiejskiej w Boguszy (przygotowana przez Jana Głoda),
- 🌟 „Draby” ze Świątlicy Wiejskiej w Mszalnicy (przygotowani przez Krzysztofa Górke).

- dwa II miejsca

- 🌟 grupa „Gwiazda” z zespołu „Mszalniczanie” z Mszalnicy (przygotowana przez Czesława Majewskiego)
 - ✓ i „Przebierańcy” z zespołu „Skalnik” w Kamionce Wielkiej (przygotowani przez Józefa Trojana).
- Do eliminacji powiatowych w tej kategorii przeszły wszystkie grupy z wyjątkiem ostatniej.

Po raz pierwszy powiatowo

Wiele emocji towarzyszyło przygotowaniom i przebiegowi I Powiatowego Przeglądu Grup Kołędniczych, który odbył się w dniach 15-16 stycznia 2005r także w Wiejskim Domu Kultury w Mystkowie. W przededniu bowiem powiatowych eliminacji, w godzinach wieczornych odbywał się ostatni z gminnych konkursów w naszym powiecie. Ostatecznie udało się wszystko zapiąć na przysłowiowy guzik tak, by powiatowe eliminacje odbywały się w sposób płynny.

W sobotę 15 stycznia na otwarcie konkursu przybył Dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Turystyki Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu mgr inż. Zbigniew

Czepelak. Występy 22 grup kołędniczych z 7 gmin powiatu nowosądeckiego oceniała Komisja w składzie: Magdalena Kroh – etnograf (przewodnicząca), Maria Brylak-Zaluska – etnograf i Józef Bartusiak – muzyk. Dobrą konferansjerką w gwarze lachoskiej popisywali się Anna Jelito i Stanisław Kunicki.

Drugi dzień konkursu rozpoczął się podsumowaniem Gminnego Przeglądu Grup Kołędniczych. Później nastąpiło ogłoszenie wyników Powiatowego Przeglądu Grup Kołędniczych przez Przewodniczącą Jury Panią Magdalenę Kroh. Zasłużone nagrody i dyplomy wręczał laureatom członek Zarządu Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu Edward Paszek, a Przewodniczącą Rady Gminy Kamionka Wielka Benedykt Poręba obdarowywał kolorowymi gwiazdkami grupy nominowane do ogólnopolskich przeglądów w Podgrodziu i Bukowinie Tatrzańskiej.

Mocnym akordem kończącym powiatowy przegląd był wspaniale zagrany koncert kołęd i pastorałek przez Orkiestrę Dętą z Mystkowa. To dobrze, że nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale także innych miejscowości powiatu nowosądeckiego mogli posłuchać popisu 40 osobowej orkiestry -dodajmy - liczącej sobie 95 lat.

dokończenie na str.18



Kolędniczy szlak

(cd)

Cieszy fakt, że Starostwo doceniło nasze osiągnięcia i starania w zakresie ochrony przed zapomnieniem wspaniałych zwyczajów kolędowania i powierzyło naszej gminie prawo organizowania eliminacji przeglądu na szczeblu powiatowym.

Przybyła nam tym samym sympatyczna impreza w okresie karnawałowym a do naszej kolędniczej rodziny doszło wiele wspaniałych przyjaciół z innych gmin.

Słowa podzięki należą się sponсорom a byli to „Drobeksan”, Piekarnia „Lavenir” i Baza Magazynowa Ryszarda Górskiego. Słowa uznania kierujemy także do strażaków z Mystkowa za wszelką pomoc przy realizacji przeglądu.

W y n i k i

w kategorii grup dziecięcych:

· cztery równorzędne I miejsca przyznano:

- 🌟 grupie kolędniczej „Draby” z Królowej Górnej
- 🌟 grupie kolędniczej „Herody” z Kadczy

- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy
- 🌟 grupie kolędniczej „Szcudroki” z Binczarowej

· trzy równorzędne II miejsca przyznano:

- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Krużlowej
- 🌟 grupie kolędniczej „Z szopką” z Podegrodzia
- 🌟 grupie kolędniczej „Herody” z Mokrej Wsi

· cztery równorzędne III miejsca przyznano:

- ✓ grupie kolędniczej „Pasterze” z Królowej Górnej
- ✓ grupie kolędniczej „Herody” z Kłęczan
- ✓ grupie kolędniczej „Herody” z Gabonia
- ✓ grupie kolędniczej „Z turoniem” z Piątkowej

Na Ogólnopolski Przegląd „Pastuszkowe Kolędowanie” w Podegrodziu zakwalifikowano zdobywców pierwszych i drugich miejsc.

w kategorii grup dorosłych:

· trzy równorzędne I miejsca przyznano:

- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Podegrodzia
- 🌟 grupie kolędniczej „Z turoniem” z Podegrodzia
- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy

· sześć równorzędnych II miejsc przyznano:

- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Boguszy
- 🌟 grupie kolędniczej „Draby” z Mszalnicy
- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy
- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy
- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy
- 🌟 grupie kolędniczej „Z gwiazdą” z Mszalnicy

„Herody” z Nawojowej

🌟 grupie kolędniczej „Trzej Królowie” z Ptaszkowej

🌟 grupie kolędniczej „Draby” ze Starej Wsi

🌟 grupie kolędniczej „Draby” ze Stróż

· dwa równorzędne III miejsca przyznano:

✓ grupie kolędniczej „Herody” z Marcinkowic

✓ grupie kolędniczej „Pasterze” z Binczarowej.

W tej kategorii zakwalifikowano na Ogólnopolski Przegląd „Karnawał Góralski” w Bukowinie Tatrzańskiej zdobywców pierwszych i drugich miejsc.

Dobrze także wypadli nasi kolędnicy w powiatowych eliminacjach ziemii sądeckiej, a cieszy zwłaszcza to, że wielu z nich znalazło się na kolędniczym szlaku prowadzącym do Podegrodzia i Bukowiny Tatrzańskiej.

Z ostatniej chwili...

W Ogólnopolskich Spotkaniach Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych „Pastuszkowe Kolędowanie” w Podegrodziu uczestniczyło 26 zespołów kolędniczych z województwa małopolskiego, śląskiego i świętokrzyskiego. W kategorii dziecięcej przyznano siedem równorzędnych I miejsc, a dwa z nich przypadły kolędnikom „Z gwiazdą” z Mszalnicy i „Drabom” z Królowej Górnej.

Natomiast w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych „Karnawał Góralski” w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie prezentowały się 44 zespoły kolędnicze z kilku województw, kolędnicy z gminy Kamionka Wielka również wypadli wspaniale! Grupa „Z gwiazdą” z Mszalnicy, oraz „Draby” z Mszalnicy otrzymały I miejsca, natomiast „grupa „Z gwiazdą” z Boguszy III miejsce. Brawo i oby tak dalej!

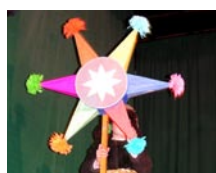
Te i inne sukcesy w zakresie kultury napawają nas radością i dumą, a także skłaniają do przekonania, że nie ma nigdzie takiej gminy jak nasza.

Kazimierz Ogorzałek

Fot. Marek Bieszczad
i Kazimierz Ogorzałek



Najlepsi kolednicy



Panorama twórców ludowych

Chwycił się brzytwy

Już w otoczeniu domu Józefa Ogórka z Jamnicy, można natknąć się na drewniane figurki. Pewnie tu mieszka twórca drewnianych postaci, bo kolekcjoner zamyka takie cacka we wnętrzu. Wnet okazuje się, że to, co przyciąga nasz wzrok na zewnątrz jest jedynie formą zapowiedzi, co czeka na nas w środku.

-Kiedyś zwiedzając Zakopane – zwierza się pan Józef – zauroczyły mnie drewniane rzeźby, od których roi się na straganach Krupówek - Co to potrafi ludzka ręka - pomyślałem.

- Prawie trzydzieści lat temu zacząłem dłubać w drewnie. Z czasem okazało się, że ja też potrafię...

Pierwszym poważnym wydarzeniem był udział w Wystawie Twórców Podkarpackich w Skansenie Etnograficznym w Falkowej.

Później były wystawy organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej w ramach dorocznej imprezy „Lato w Dolinie Kamionki” oraz dwie edycje konkursu wielkopostnego pn „Ludu, mój ludu...”

W latach osiemdziesiątych pan Józef zgłosił działalność gospodarczą i wykonywał rzeźby na sprzedaż, głównie do Cepelii. Jednak na dłuższą metę było to nie do pogodzenia z jego pracą zawodową.

- Dzisiaj – dodaje pan Józef – kiedy mam więcej wolnego czasu, rzeźbię dla

czystej przyjemności. Mam wiele pomysłów, które staram się przełożyć na drewniany wizerunek. Wykonuję rzeźby i płaskorzeźby najczęściej w drewnie lipowym. Ono jest najbardziej „posłuszne” mojemu dłutom. To fascynujące jak z naszkicowanego obrysu postaci, wydobywam kolejne fazy szczegółów.

Jestem samoukiem i nigdy nie starałem się kopiować innych. Duży udział w powstaniu wszystkich rzeźb ma moja żona, która w czasie, kiedy ja rzeźbię, zastępuje mnie ze zrozumieniem w obowiązkach domowych.

Wśród planów artysty z Jamnicy są - a jakże! - „Ostatnia wieczerza” oraz wykonanie mechanizmów ruchomych do jego szopki w miejscowej kaplicy.

Po latach Józef Ogórek urządził sobie pracownię i galerię w suterrenach własnego domu.

Wchodząc tam zawiesimy oko na wielu płaskorzeźbach i dużych rozmiarów wyrzeźbionych klocach. Króluje „Frasobliwy” i twarze cierpiącego Chrystusa. Delektując się duchowo wśród lipowych świątków i postaci ludowych chciałoby się powtórzyć za Kochanowskim „Gościu, siadź pod moim liściem, odpocznij sobie”.

Czas opuścić galerię i pracownię, gdzie na warsztacie rozłożonych jest kilkanaście rodzajów dłut.

-A wie pan, - dodaje na koniec gospodarz – pierwsze rzeźby strugałem starą brzytwą, którą mi ojciec podarował.

Kazimierz Ogorzałek

Fot. K.Ogorzałek



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gok@adres.pl Druk: KWADRAT Nowy Sącz

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.